Nr 99. Kraków, Niedziela 1 Maja 1898. Rocznik XVII

NOWA REFORMA

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 30 kwietnia.

Młode stronnictwa zwykły rozpoczynać akcyę publiczną w taki sposób, jak gdyby od chwili ich zorganizowania rozpoczynała się dopiero historya narodu, jak gdyby przed niemi „nic nie było" — a po nich być miało to tylko, co oni stworzą i czem obdarzą własne społeczeństwo, ba, ludzkość całą. Tymczasem historya nie zna przeskoków, a z rewolucyjnych wstrząśnień to tylko na własność narodu zostaje, co związane jest z nim dziejową nicią, co zgadza się z jego charakterem i misyą. W interesie narodowym leży zatem, aby nowe stronnictwa, o ile one są wyrazem faktycznej potrzeby kroczenia naprzód i wytwarzania nowych na zadania społeczne poglądów, nie zużywały swych sił w bezowocownem rzucaniu nowych jakichś podwalin w miejsce tych, które są i na których opiera się dziejowa struktura narodu, lecz aby stronnictwa takie, licząc się z przeszłością własnego społeczeństwa, przedewszystkiem z niej wybierały czynniki odżywcze i na ich współdziałaniu opierając dalszą swoją działalność, wytwarzały nowe źródła energii i pracy narodowej. W ten sposób powoli, ale statecznie wzrastały zawsze zasoby narodowe, budził się i ożywiał postęp wytwórczy, nie burzący, lecz zwiastujący ludom nowe i zdrowe życie.

Grupujące się u nas na tle poglądów socyalnych stronnictwa i partye grzeszą właśnie w tym kierunku, że najniepotrzebniej w świecie pozbywają się dziejami nam przekazanej spuścizny narodowej, a nawet spuściznę tę w pogardę i lekceważenie ogółu podają, aby tylko powszechną uwagę, niepodzielnie i bez współzawodnictwa, skierować na nowego pokroju pomysły, często czysto teoretyczne, z obcego przeszczepione gruntu, niemające racyi wobec tego, co w lepszym gatunku daje nam spuścizna dziejowa. Metodę lekceważenia przeszłości narodowej wprowadzili u nas ambitni przywódcy socyalnej demokracyi, pragnący odciąć lud od pnia narodowego, aby tem łatwiej nim zawładnąć — a że głoszone przez nich i rzeczywiście żywotne, choć nie nowe, hasła reform ekonomicznej i socyalnej natury, oddały w krótkim stosunkowo czasie pod ich komendę liczne rzesze proletaryatu, czynią oni wszystko, aby „wyodrębnić" swą partyę od innych, aby nadać jej cechy wyłączności stanowej i narodowej. Więc gdy demokracya polska dąży do uświadomienia ludu w imię tradycyi Kościuszkowskiej, gdy ona pracę nad ludem rozpoczyna nietylko w tym celu, aby temu ludowi lepszą zgotować materyalną i polityczną przyszłość, lecz aby Ojczyzna zyskała w nim nowy i silny czynnik dla podtrzymania żywotności narodowej — to socyalna demokracya z pewną, sprytnie maskowaną, metodą stara się odwrócić wzrok ludu od tego ostatecznego, cały naród we wspólnej pracy jednoczącego celu, a walkę stanową i ekonomiczną stawia jako jedyny cel i środek zarazem swej działalności. Więc raz poniewiera się „ideę Jagiellońską", naturalnie nie wyłuszczywszy jej treści, to znowu z pogardą poczęstuje się tego lub owego bohatera narodowego, zohydzi się szlachetne usiłowania społeczeństwa i najszlachetniejszych w niem jednostek, aby tem jaskrawiej wyszły, na tak zamazanem tle, sylwetki nowych bohaterów ludu — ambitnych demagogów, wspierających się na jego karku i sięgających po buławę przywódców mas.

Co może proletaryatowi w walce o zrównanie praw obywatelskich o polepszenie stanu ekonomicznego, szkodzić konstytucya Trzeciego Maja, czem może gorszyć go szlachetna postać mieszczanina i żołnierza, Kilińskiego? Chyba zachęcić powinny wypadki takie i ludzie tej miary dzisiejsze pokolenia, czy one, z tej lub owej warstwy narodu wyszły, nietylko do pracy z dziś na jutro, lecz do ofiarności dla publicznej sprawy. Ale czemże byliby dzisiejsi przywódcy „proletaryatu" wobec tamtych bohaterów? Z obawy, aby nie stracili na porównaniu, rzucają zasłonę między siebie i tamtych ludzi, lub robią z nich... socyalistów Przecież z Mickiewicza, którego postać trudno im było zamazać, zrobili socyalistę!

Na ten lep idą także „młodzi", idzie część młodzieży polskiej. Trzeba Polskę odmłodzić w imię nowych idei społecznych, w imię nowych poglądów w świecie literatry i sztuki. Więc nuże kopać, co wiekowa przynosi przeszłość, aby tem bezpieczniej, i, co najważniejsza, tem efektowniej na zniwelowanym gruncie narodowym, stawiać fantastyczne zameczki, w których mieszkać ma uszczęśliwiona, odmłodzona Polska.

Nie takiemi torami toczy się koło dziejowe, nie na takiej destrukcyjnej pracy opierają się reformy społeczne. Wiekowa cywilizacya polska nie da się zepchnąć z należnego jej stanowiska kułakiem socyalisty, ani hałaśliwą propagandą ludzi, którzy dlatego uważają się za nieomylnych sędziów w sprawach społecznych i literackich, że są „młodzi" — gdy w rzeczywistości od głosu w sprawach publicznych nie powinni być odsądzeni pomimo tego, że są młodzi i jeszcze bardzo, bardzo niedoświadczeni.

Jutro zbierają się i u nas także w kraju masy ludu na zgromadzenia „w święto robotnicze". Czy dla ludu polskiego nie byłby właściwszym na to „dniem" Trzeci Maja, który za święto narodowe uchodzić powinien wobec wszystkich stanów, kwestyi tej bliżej roztrząsać dzisiaj nie chcemy; to tylko stwierdzić pragniemy, że w dążnościach ekonomicznych i socyalnych tego ludu nie mogłoby przeszkodą być przypomnienie, że on jest ludem polskim, i że nietylko wobec siebie, lecz i wobec własnego narodu ma pewne obowiązki. Na zgromadzeniach ludowych posypią się znowu kalumnie na wszystkich i wszystko, co nie wiąże się z przywódcami socyalistycznej partyi; chwilę tę uważaliśmy za stosowną do wypowiedzenia, co myślimy o tej robocie zdawkowej, jaką zasypują nas dzisiejsi mistrzowie w sztuce uwodzenia i wynaradawiania ludu.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 29 kwietnia.

(St.) Jedno z pism wiedeńskich zamieszcza dziś następującą na pozór zupełnie niewinną wiadomość polityczną: „Książę Fryderyk Schwarzenberg, rozpoczął z p. Dipaulim rokowania o przystąpienie tegoż do związku stronnictw prawicy". Nie wdajemy się dziś w krytykę tej akcyi jego książęcej mości, ponieważ nie wiemy, czy podana przez dziennik wiedeński wiadomość w ogóle na prawdzie polega. A nawet przyjmując ją za fakt, należałoby się z sądem o niej wstrzymać, dopóki nie będzie wyjaśnione, czy p. Schwarzenberg rokowania toczy we własnem lub swoich ścisłych przyjaciół politycznych imieniu, czy też na podstawie upoważnienia związku stronnictw prawicy.

Dziś już trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że pogłoski takie powstają, a rzeczą odnośnych sfer politycznych będzie postarać się o ich wyjaśnienie. Tych samych, którzy politykę uważają za sport, mogą bawić te ciągłe przekomarzania się pana Dipaulego ze stronnictwami słowiańskiemi prawicy. Może im to ciągłe drażnienie stronnictw prawicy przez chytrego i ambitnego p. barona sprawia emocyę; niechajże o tem jednak pamiętają, że są inni, którzy takich żartów nie znoszą i którzy o zasadzie *noblesse oblige* inne mają wyobrażenie.

Br. Dipauli wystąpił z komisyi parlamentarnej prawicy i zerwał z nią solidarność, ponoć dla tego, że zasady narodowe większości stronnictw prawicy, nie dały się połączyć z jego uczuciami i sumieniem narodowem.

Jeżeli uczucia pana Dipaulego są szczere, jeżeli postępowanie jego nie jest ciemną spekulacyą, to znając go, jako polityka umiarkowanego, nie można mu tego postępowania brać za złe. W takim razie niechby jednak zachował te uczucia przynajmniej tak długo, jak długo spór narodowy pomiędzy Niemcami a Czechami nie będzie rozstrzygnięty. Prawica w tym wypadku może ubolewać nad tem, że wystąpił z jej szeregów, będzie go atoli szanowała, jako przeciwnika i nie wyrzeknie się nadziei, że po załatwieniu sporów językowych, znajdzie go znowu w swoim obozie, jako szczerego wyznawcę idei autonomicznej. Jeżeli jednak uczucia narodowe nawiedzają pana barona tylko raz lub dwa razy na tydzień, jak migrena lub spazmy, a takie czynią one wrażenie — w takim razie jako sojusznik polityczny nie może być na seryo traktowany i żadne, szanujące się stronnictwo polityczne, nie powinno z nim wchodzić w bliższe stosuuki i nie powino z nim wdawać się w rokowania. Pan Dipauli przez Niemców w Izbie nie był nigdy uznawany, żył więc z kredytu politycznego, jakiego mu słowiańskie stronnictwa użyczyły. Obecnie uczuł potrzebę wyprawiania awantur politycznych. Prawica potem, co się stało, musi mu powiedzieć: „krzyżyk na drogę!"

Zaludnienie Królestwa Polskiego.

Redakcya *Kuryera Warszawskiego* rozpoczyna szereg artykułów o wyniku spisu ludności w Królestwie Polskiem. Autor pierwszego z tych artykułów zaznacza na wstępie, iż na podstawie ogłoszonych dotychczas dwóch zeszytów wydawnictwa komitetu statystycznego w Petersburgu p. t. „Pierwszy spis powszechny ludności w Rosyi", można wyprowadzać wnioski tylko w dwóch kierunkach: 1) co do zaludnienia w układzie terytoryalnym w ogóle i 2) co do stosunku zaludnienia miast i wsi. Statystyka zaludnienia w ogóle jest już znaną naszym czytelnikom. Warto jednakże zastanowić się szczegółowo nad sprawą wzrostu miast w Królestwie Polskiem, jako objawu znamiennego pod względem ekonomicznym i społecznym.

Według wyników zeszłorocznego spisu ludności, państwo rosyjskie liczy 126,411.736 mieszkańców, a w tem 16,504.086 mieszkańców miast.

Z zestawienia tych dwóch pozycyj okazuje się, iż ludność miejska w całem państwie stanowi 13·05%. Stosunek ten nie jest normą dla wszystkich grup terytoryalnych, dalsze bowiem zestawienia pouczają, że ludność miejska stanowi:

		wobec	tj.
w Królest. Polsk.	2,055.892	9,455.943	21·7%
na Litwie . . .	1,194.742	10,126.295	11·8%
na Rusi . . .	912.459	9,605.540	9·5%
w innych guber.	9,919.927	74,485.590	13·3%

Już z tych kilku pozycyj widzimy, iż stosunek ludności miejskiej do ogółu mieszkańców przedstawia znaczne różnice. Dotyczy to zwłaszcza z jednej strony Królestwa, gdzie ten stosunek sięga *maximum* dla całego państwa, a z drugiej — gubernij kraju południowo-zachodniego tj. Rusi, gdzie znowu spada on do *minimum*. Trzy gubernie południowo-zachodnie, posiadające nieco więcej ludności, niż Królestwo, mają ludności miejskiej z górą dwa razy mniej, niż Królestwo. Litwa wykazuje stosunki prawie takie same, jak Ruś z drobną zwyżką na rzecz miast.

Tak więc, ludność miejska Królestwa Polskiego w marcu 1897 r. czyniła przeszło $1/5$ część ogółu mieszkańców kraju.

Co nam ta cyfra mówi? Sama przez się — niewiele. Należy szukać dla niej odpowiednich porównań, a przedewszystkiem — porównań historycznych.

Niestety, w poszukiwaniach tych nie możemy się zapuszczać zbyt daleko. Statystyka n. p. z przed stu lat może nam dać pewną charakterystykę ludności w podziale na stany, lecz nie da nam ścisłej odpowiedzi na pytanie, jaki stosunek odsetkowy przedstawiała podówczas ludność miejska. Według pracowitych obliczeń Tadeusza Korzona, przed stu laty w obrębie ówczesnej rzeczypospolitej: włościanie stanowili 72·7%, szlachta 8%, żydzi 10·2%, mieszczanie 5·7%, Ormianie 1·1%, roskolnicy 1·1%, duchowieństwo 0·6% i Tatarzy 0·6%. Mowa tu jednak nie o pojęciu zewnętrznem, formalnem — przynależności do miasta lub wsi, lecz o rozdziale ludności według praw stanu. Pożyteczniejszą dla nas będzie inna cyfra Korzona, obejmująca ludność miejską, obliczoną na podstawie wykazu dymów, tu już bowiem występuje przynależność, będąca podstawą spisu współczesnego. Owoż, według tej ostatniej cyfry, ludność wszystkich miast mogła czynić około 1,200.000 głów (w tem mieszczan-chrześcijan 500.000), czyli w stosunku do ogółu ludności (około 8,800.000) 15·9%.

Tak było przed stu laty. Naturalnie i podówczas musiały być pewne pochylenia w górę i na dół od tej normy, skoro liczba miast i miasteczek nie we wszystkich dzielnicach była jednakowa. Gdy więc dziś mowa o przestrzeni, tworzącej obecne Królestwo Polskie, normę 15·9 prc. z przed stu lat z pewnością uznać możemy dla tej przestrzeni za niższą od rzeczywistej.

Przed 40 laty, mianowicie w r. 1857, Królestwo liczyło 4,733.760 mieszkańców, w tej liczbie po miastach 1,129.964, czyli 23·8 prc. To już są dane urzędowe, które moglibyśmy zestawić z danemi spisu zeszłorocznego, gdyby nie ta okoliczność, iż w r. 1897 podział administracyjny Królestwa zna miast 114, w roku zaś 1857 statystyka urzędowa wykazywała ich 453. W ciągu ubiegłych lat czterdziestu 339 miast zamieniono na osady, które do obecnych obliczań wyników spisu nie weszły.

I oto przyczyna, dlaczego jesteśmy w możności, na podstawie rezultatów spisu ludności z r. z., dać obraz zewnętrznego rozwoju lub upadku miast poszczególnych w okresie ubiegłych lat czterdziestu, lecz nie jesteśmy w możności oznaczenia wzrostu ludności miejskiej wogóle.

W tej mierze musimy zaczekać na dalsze sprawozdania komitetu statystycznego, w których zaludnienie osad prawdopodobnie będzie zosobna uwzględnione.

Dla wyjaśnienia powyższych zestawień, wypada nam przytoczyć kilka przykładów.

Według spisu z r. 1897, Królestwo ma 9,455.943 mieszkańców, w tem 2,055.892 po miastach. To znaczy na pozór, że resztę (7,400,051) stanowi ludność wiejska. Atoli w rzeczywistości tak nie jest. Według sprawozdań komitetu statystycznego warszawskiego za r. 1893 (Tom XI), ludność Królestwa wynosiła: po wsiach 6,431.731, po miastach 1,595.881, po osadach 781.357; razem 8,808.969.

W powyższych cyfrach mamy cyfrę 781.357 mieszkańców osad, którą w znacznej części do zaludnienia miast wpisać należy. Takie osady, jak Sosnowiec, Grodzisk, Kowal, Nowa Aleksandrya, Jędrzejów, Włoszczowa, Żychlin, Działoszyn, Praszka, Wolbrom, Pilica i t. d., liczące po 3.000—7.000 i więcej mieszkańców, bezwarunkowo do kategoryi miast zaliczone być mogą. Pominięcie osad sprawia, że w sprawozdaniu komitetu ze spisu 1897 r. przytoczono siedziby z ludnością po 400 i 600 mieszkańców dlatego, że administracyjnie noszą one miano „miast", a z drugiej znowu strony pominięto całe powiaty dlatego, że są zgoła „miast" pozbawione, jak n. p. jędrzejowski lub włoszczowski w gubernii kieleckiej: Jędrzejów jest dziś osadą (5.010 mieszkańców), zarówno jak i Włoszczowa (4.536 mieszkańców).

Uwzględnienie osad nie nastręcza zresztą trudności. Statystyka urzędowa pod nazwą każdej gminy, utworzonej z dawnego miasteczka, odróżnia ludność miejską od osadniczej. Tak w pracach komitetu warszawskiego n. p. Włoszczowa podana jest, jako: a) Włoszczowa osada — z ludnością 4536, i b) Włoszczowa wsie 3770, Opole — 5028 i 5092, Tyszowce — 5002 i 4237 i t. d.

Jak wspomnieliśmy, w dalszych zeszytach prawdopodobnie osady będą wyszczególnione; zanim jednak pozyskamy cyfrę ich ludności, możemy ją wyprowadzić na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa, który określa ludność osad w roku zeszłym w sumie 801.609. Cyfrę tę dodajemy do wykazu miejskiego i otrzymujemy

---

Emma Jeleńska.

PANIENKA.

POWIEŚĆ.

54 (Ciąg dalszy).

— Szczęśliwa bestya ten Jaroński — rzekł raz do Jadwisi; — żeby taki idyota zdobył sobie takie urocze stworzonko za żonę, to doprawdy skończenie świata!

Jadwisia oburzyła się.

— Ale, Guciu, skąd ci to lekceważenie dla Jarońskiego To jest człowiek bardzo zdolny, ogromnie utalentowany i rozumny; że nie praktyczny i entuzyasta, przyznaję, ale zobaczysz, że on wkrótce będzie sławnym; to zupełnie wyjątkowa natura.

Dajże pokój. Maniak, lunatyk, psychopata. *Des idées l'autre monde!* Chory człowiek. To trzeba mieć aberacyę umysłową, aby tego nie widzieć Toż on wczoraj twierdził, że myśl o wzbogaceniu się, lub o używaniu jest zbrodnią, że zapałem i odwagą można góry przenosić, no i takie ban'aluki!

— On jest entuzyasta, nie przeczę, ale to najszlachetniejszy charakter, jaki być może, ani cienia egoizmu, interesowności, najlepsze instynkty. On może sam będzie nieszczęśliwy i zawodów dozna tysiące, ale ma najlepszy wpływ na wszystkich, co go znają.

— Co to, to nie — rzekł Gucio — Ja uważam, że wpływ takiego fiksata może być tylko szkodliwy, szczególniej dla Tadzia; jabym go, jako nauczyciela, nie chciał mieć za nic. Te idee demokratyczne, niby to postępowe, mogą tylko przewrócić chłopcu w głowie.

Gucio mówił zwolna, rozparty w fotelu, niebieskawe obłoczki dymu unosiły się z jego papierosa.

Przez chwilę Jadwisia nie odpowiadała, pochylona nad robotą.

— Nie będę podnosiła zarzutów, jakie masz przeciw Jarońskiemu, bo nie zrozumielibyśmy się. Ja go właśnie cenię za dobry wpływ, jaki na Tadzia wywiera.

Po chwili, zgasiwszy papieros, zwrócił się ku siostrze i zaczął:

— Chcę ci podać jeden projekt, Jadwisiu, i choć prawie jestem pewny, że go nie przyjmiesz, myślę, że obowiązek mi każe spróbować. Chodzi tu o Tadzia. Uważam, że wychowujecie go tu jak najgorzej. Jaroński nie jest, wedle mnie, odpowiednim nauczycielem; otoczenie jest fatalne, a projekt oddania go do trzeciej klasy gimnazyum w takiem obskurnem, powiatowem miasteczku, aby edukacyę pobierał razem z szewcami i żydziakami, nie ma sensu. Ja jestem najstarszy z rodziny, więc mój głos powinien coś znaczyć. Otóż proponuję, aby go na przyszły rok oddać do Aleksandryjskiego liceum. Byłem tam i nie najgorzej na tem wyszedłem, czemużby Tadzia tam nie umieścić? Kosztowałoby to, naturalnie, więcej, niż gimnazyum, ale byłoby przynajmniej wychowanie przyzwoite, odpowiednie do naszego stanowiska. Przytem miałby moją opiekę, miałby dom wujostwa, odrazu najlepsze stosunki. Nic lepszego być nie może.

Jadwisia głowę jeszcze niżej schyliła nad robotą

— Mówiłem już o tem z mamą — ciągnął dalej Gucio — i widzę, że nie miałaby nic przeciwko temu.

Jadwisia spojrzała teraz w twarz brata.

Z jej oczu biła jakaś niezwykła stanowczość.

— Miałeś racyę, Guciu — rzekła — gdy myślałeś, że ja twojego projektu nie przyjmę. Otóż, powtarzam ci, że nigdy, nigdy na takie wychowanie dla Tadzia się nie zgodzę. Wiem, że może nie mam prawa swego veto tak stanowczo stawić, a jednak wątpię, aby mogło się to zrobić przeciwko mej woli. Nawet mama nie zechce sprzeciwić się mnie tak dalece. Wuj Karol stanowczo nie pozwoli na to. Zresztą w testamencie ojca mamy wyraźne polecenie wychować Tadzia, „jak najbliżej rodzinnego miejsca". Z twoich planów nic zatem nie będzie i doprawdy lepiej zrobisz, jeśli mamę nie będziesz niepokoił takiemi gawędami. Sprawia to jakieś rozdrażnienie, niepokój, a wiesz, że każde wzruszenie jest dla niej niebezpieczne. Dziwię się, że masz nawet ochotę, takie kwestye wszczynać.

W głosie Jadwisi brzmiała irytacya i gniew. Wstała i podeszła do okna, aby uspokoić się trochę. Czerwone słońce powoli zapadało za lasy, na niebie układały się jaskrawo pasma chmur.

Kilka jaskółeczek przemknęło, wracając do gniazd. Cicho było i uroczo. Wtem Gucio odezwał się znowu:

— Widzę, że nie mam prawa w tym domu odezwać się nawet ze swojem zdaniem i wypowiedzieć, co myślę. Obcy tu jestem, traktowany, jak natrętny gość, prawie jak intruz. Niby wiele mi serdeczności okazujecie, ale naprawdę nie ma między nami nic wspólnego. Mój sposób myślenia, moje opinie uważacie tu za zdradę stanu, ja sam jestem dla was jakimś zaprzańcem, odszczepieńcem, czy ja wiem! Myślisz, że ja tego nie czuję. Najlepiej mi będzie, jak najmniej się pokazywać w tej rodzinie, która jest niby moją, ale z którą nic już nie mam wspólnego.

Gucio, mówiąc to, wstał i chodził po pokoju ze zwieszoną głową. Czy on naprawdę nad tem cierpi? — pomyślała Jadwisia i żal jej się zrobiło.

— To nie prawda! — zawołała — kochają cię tu i pragną twojego szczęścia. Ale nie możemy być inni, niż jesteśmy, nie możemy myśleć i czuć inaczej. Jeśli nie ma między nami nic wspólnego, to nie nasza tu wina...

— Zapewne, nie obwiniam was. Konstatuję tylko fakt.

— Ach Guciu — rzekła Jadwisia, a w głosie jej były łzy, — gdybyś ty nas pokochał! gdybyś zechciał zostać z nami...

Urwała, bo czuła, że się rozpłacze.

Gucio instynktownym ruchem skierował się ku drzwiom.

— Tylko bez scen!... — rzekł. O tem nie ma co mówić, dajmy pokój tej rozmowie. Przykro mi, że tak jest, ale nie zrozumiemy się nigdy...

Wyszedł. Jadwisię ogarnęła boleść przejmująca.

— Boże, Boże, do tego przyszło!

Szybko zbiegła ze schodów werandy i skryła się w ciemnych alejach ogrodu. Biegła prawie, nie wiedząc dokąd, byle daleko, jak najdalej uciec. A na co się zdały jej starania, jej ciągła troska o szczęście innych, jej czuwanie, jej męka cała! Na co się zdało zapomnienie o sobie, oddanie sił, myśli i uczuć na usługi rodzinie! na co, na co? Na to, żeby tylko skargę wywołać na usta brata i żeby od niego usłyszeć gorzką prawdę, że nic między nimi nie ma wspólnego.

Taki był rezultat jej pracy. Przepaść coraz głębsza otwierała się między nimi, przepaść, której żadna serdeczność ani względność nie potrafią już pokryć. A czyja była w tem wina?

Jadwisia szła prędko ogrodem ku kapliczce gotyckiej, której białe ściany wyglądały z za świerkowych gałęzi. Był to cichy kątek, odgrodzony z trzech stron od świata gęstym laskiem, tylko od rzeki widok otwarty był i swobodny, na olbrzymią przestrzeń nieba i wody i na zielone łąki. Wysmukła wieżyczka przecinała niebo, błyszcząc na szczycie złotym krzyżykiem, a w promieniach zachodzącego słońca była cała różowa i jasna. Mogiły, leżące u jej stóp, pokryte płytami kamiennemi, już nikły w półcieniu. Rozłożyły się one gęsto dokoła białej kapliczki, znacząc się białawemi ramionami krzyżów na ciemnem tle drzew, połyskując złotemi literami napisów.

Jadwisia do jednej z nich przypadła.

— Ojcze, ojcze — wyszeptała — co ja zrobię bez ciebie.

Łzy popłynęły z jej oczu, bo była stroskana i zmęczona bardzo i ogromna tęsknota ją ogarnęła, tęsknota za kimś, co by ją zrozumiał, przytulił i pocieszył. Czuła się tak zupełnie samotną na świecie, tak opuszczoną od wszystkich, sierotą. Głowę niziutko schyliła ku zielonej darni, które drogie szczątki pokrywała, oparła czoło o wilgotną trawę i płakała.

Ale nie trwało to długo, łzy zrazu gwałtowne, zaczęły powolniej spływać po jej twarzy, a ręce złożyły się do modlitwy. Po chwili podniosła głowę, uklękła spokojnie i zaczęła powtarzać zwykłą swoją we wszystkich smutkach modlitwę:

„Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całem sercem szczerze ufa Jemu, śmiele rzec może mam obrońcę Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga".

I w miarę, jak myśl jej wznosiła się ponad biedy i nędze życiowe, serce uspokajało się zwolna, a rozpacz i gniew nikły i topniały. Klęczała wyprostowana, z głową do góry wzniesioną, patrząc w wieczorne niebo, na którem gdzieniegdzie mrugały już gwiazdy. I wielka cisza natury sączyła się powoli w jej duszę, koiła ból i rozlewała się w niej i przenikała ją do głębi. (C. d. n.)

dla miast w roku 1897-mym ilość mieszkańców 2,857.501, czyli, w stosunku do ogółu ludności Królestwa 30·2%.

I wtedy ludność Królestwa będzie się tak dzieliła: po wsiach 6'598.442, — po miastach 2,055.892, — po osadach 801.609, — razem 9,455 943.

Pierwsze wnioski, jakie z obliczeń dotychczasowych wyprowadzić możemy, są następujące:

1) w okresie lat 40-tu ludność Królestwa powiększyła się o 99·7% (prawie się podwoiła);

2) w tymże okresie ludność miejska Królestwa, jeśli wziąć pod uwagę tylko 114 „miast", które w roku 1857 miały 675.187 mieszkańców, powiększyła się o 204% (potroiła się z okładem), — zaś biorąc pod uwagę ogół mieszkańców miast i osad — powiększyła się o 252% (z górą 2½ raza;

3) w tymże okresie ludność wiejska Królestwa powiększyła się o 83%.

Cyfry aż nazbyt wymowne!

Mowa Schoenerera.

Naszą polityką powinno być staranie, aby nie zginęła ani piędź ziemi niemieckiej, aby nie uronić ani tytułu z przywilejów naszych.
Bismark.

W ten szumny cytat Bismarka i w inne enucyacye cesarza Wilhelma I., wyposażył Schoenerer wczorajszą swoję mowę w parlamencie. Od roku 1887 nie wypowiedział ów „najbardziej niemiecki" przedstawiciel Niemców austryackich dłuższej w parlamencie mowy, to też wczoraj użył sobie za wszystkie czasy. Mówił przez pięć godzin. Daremnie by się jednak utrudził, ktoby szukać chciał treści w tej długiej elukubracyi. Były to wywody obstrukcyjne, utrzymane zrazu w tonie umiarkowanym, dalej nie wolne od wycieczek przeciwko wszystkiemu, co polskie, co słowiańskie, przeciw odręcznemu pismu cesarza do hr. Badeniego i t. d. Były to frazesy o niemieckiej *Gemeinbuerschaft*, o niemieckiej kulturze, były naszczekiwania przeciwko rozporządzeniom językowym, były hymny pochwalne na cześć Liechtensteina, który onegdajszą mową zasłużył na miano niemieckiego narodowca.

Główną treść wywodów, z któremi nam się przedewszystkiem rozprawić przyjdzie, mógł był Schenerer wyczerpać w przeciągu kilku minut; nie potrzeba było nużyć słuchaczy aż pięciogodzinną, nudną mową. Można było krótko powiedzieć: My, Schoenererowcy, żądamy, aby jeszcze przed wyborem komisyi językowej znieść rozporządzenia językowe; aby obrady komisyi językowej były jawne; aby rząd dał zapewnienie, że z całych sił starać się będzie, iżby w komisyi język niemiecki uznano za wyłącznie państwowy; aby ustawa językowa uchwaloną została większością ²/₃ głosów, przy udziale przynajmniej ³/₄ członków Izby poselskiej.

Żądanie, aby obrady komisyi były jawne, jest słusznem. Jest nawet rzeczą pożądauą, aby obradom komisyi językowej przysłuchiwać się mogła jak największa liczba posłów. Przedmiotem dyskusyi być może, czy ustawa językowa uchwaloną ma być liczbą ²/₃ głosów. O to spierać się nie będziemy.

Inna natomiast rzecz z pierwszym i trzecim postulatem Schoenerera Żądania zniesienia rozporządzeń językowych jeszcze przed wyborem komisyi językowej, to dalszy ciąg komedyi, inscenowanej przez Niemców już od roku przeszło. Na warunek ten zgodzić się nie można; nie przystaną nań żadną miarą Czesi, i trudno od nich wymagać, aby już dzisiaj tych, z tak wielkim trudem nabytych rozporządzeń językowych, się zrzekali. Wejdźmy tylko w ich położenie. Rozporządzenia językowe stanowią jedyny dla nich, namacalny dowód równouprawnienia narodowego, o które od tylu lat bezskutecznie kołatali. Mogą się bez nich obejść, ale tylko wtedy, gdy będą mieli w ręku ustawę językową, albo gdy przynajmniej nastąpi porozumienie co do głównych zasad, na których opracowaną być ma przyszła ustawa językowa. Znieść już teraz rozporządzenia językowe, znaczyłoby to stanąć tylko na stanowisku Niemców, oznaczałoby to zwycięstwo żywiołów obstrukcyjnych Dla uczynienia tak nierozważnego kroku nie może się odważyć rząd, który nie zechce w najbliższej przyszłości spotkać się z opozycyą wszystkich narodów słowiańskich w Austryi. — Rząd w deklaracyi swojej zręcznie prześlizgnął się przez żądania stronnictw słowiańskich i niemieckich, — nie znaczy to jednak, aby hołdować miał zamysłom najskrajniejszych Niemców, żądaniom grup Steinwendera i Schoenerera. I bez tych dwu frakcyj znaleść się może w komisyi większość ²/₃ głosów, którzy do uchwalenia ustawy językowej przyłożą ręki.

Polacy i Czesi stoją na tem stanowisku, że załatwienie kwestyj narodowościowych należy do kompetencyi Sejmów.

W dzisiejszych warunkach, w celu uśmierzenia dotychczasowej burzy politycznej i uczynienia parlamentu zdolnym do pracy, nie ma dla nich innego wyjścia, jak zastrzeżenia swoje w tym kierunku podnieść, do komisyi jednak wstąpić i tam lojalnie pracować nad wypracowaniem ustawy językowej.

Postulat trzeci Schoenerera, aby język niemiecki uznać za wyłącznie państwowy, jest i bezdennie pretensyonalny i zupełnie zbyteczny. Wszak już teraz język niemiecki jest w Austryi panującym; wszakże i u nas w Galicyi, w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolejach i t. d., język niemiecki jest wyłącznie obowiązującym; wszakże i innym urzędom naszym w stosunku z władzami centralnemi w Wiedniu tylko językiem niemieckim posługiwać się wolno. Żądanie nowych w tym kierunku uchwał, aby zatwierdzić to, co już jest, a jeszcze dodać ponadto coś więcej, jest jednym więcej dowodem szowinistycznego zacietrzewienia Niemców, którzy uznają tylko uprawnienie jednego narodu niemieckiego, widzieć chcą tylko przywileje i prawa Niemców. Na żądania te Schoenerera *e tutti quanti* narody słowiańskie w Austryi żadną miarą zgodzić się nie mogą.

Wojna.

Do tej chwili nic nowego nie zaszło na teatrach wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Bombardowanie fortyfikacyj pod **Matanzas** przez statki amerykańskie wydaje się więcej ustępstwem na rzecz szowinistów amerykańskich, którzy gwałtem domagają się czynów od swej floty, niż na seryo obmyślanych krokiów wojennych. Zarówno Hiszpanie, jak Amerykanie zapewniają, że nie ponieśli strat żadnych; obustronne zaś telegramy donoszą o stratach przeciwnika i uszkodzeniach jego okrętów.

Jeszcze przed bitwą decydującą pod **Manillą**, jaka w tych dniach ma się rozegrać, pojawiła się, jak donoszą dzienniki angielskie, pogłoska, że gdyby nie udało się eskadrze amerykańskiej zająć **Filipinów**, to ma ona przepłynąć do wysp **Hawajskich**, obierając je za podstawę do dalszych operacyj wojennych. *Standard* londyński donosi, że w **Waszyngtonie** zastanawiają się bardzo nad tem, co Stany Zjednoczone zrobiłyby z Filipinami, gdyby te wyspy dostały się w ich posiadanie? Co najwyżej możnaby za ich odstąpienie Anglii otrzymać od tegoż państwa pewną kompensatę na morzu Karaibskiem — twierdzi organ konserwatystów angielskich.

Wyżej wymieniony dziennik donosi także, iż w **Madrycie** położenie parlamentarne wcale nie jest pomyślne, co musi wpłynąć na dalszy przebieg wojny. Republikanie mianowicie i karliści mieli podobno już ochłonąć z pierwszego zapału patryotycznego i zamierzają przy dyskusyi adresowej wystąpić gwałtownie przeciw dotychczasowej polityce **Sagasty**.

Z powodu przełamania blokady przez hiszpański parowiec „Montserrat", odbyła się w senacie hiszpańskim zasadnicza dyskusya, w której zaznaczono, że blokady nie należy uważać za wykonaną, ponieważ zbyt mało statków amerykańskich strzeże brzegów kubańskich. Ponieważ zaś, w myśl deklaracyi paryskiej z dnia 16 kwietnia 1856 r., tylko „rzeczywista" blokada jest obowiązująca dla stron neutralnych, przeto w obecnym wypadku statki europejskie nie powinny, zdaniem senatorów hiszpańskich, zważać na blokadę amerykańską.

(Telegramy *Nowej Reformy.)*

Madryt, 30 kwietnia. Generał gubernator Kuby, marszałek **Blanco**, nadesłał następujący telegram: „Trzy amerykańskie krążowniki obstrzeliwały fort **Morillo**, pod **Matanzas**, nie sprawiwszy żadnej szkody. Z naszej strony dano 14 strzałów, na które nieprzyjaciel odpowiedział mnóstwem bomb kartaczowych. Zabity został tylko jeden muł; eskadra amerykańska składała się z pięciu statków.

„Konsulowie: francuski i austryacko-węgierski zaprotestowali przeciw bombardowaniu, ponieważ je rozpoczęto bez zawiadomienia obcych poddanych.

„Bombardowanie trwało około pół godziny. Zdaje się, że nasze strzały wyrządziły statkom nieprzyjacielskim znaczną szkodę w linach i kominach.

„Podczas bombardowania Matanzas kolumna pułkownika **Alfau** natknęła się na oddział powstańców pod dowództwem **Bétoncourt'a** i rozbiła go; przyczem powstańcy stracili dwudziestu ludzi, wśród których znajduje się dwóch dowódców. Dowódca powstańców **Ajonu**, poddał się wojskom hiszpańskim".

Madryt, 30 kwietnia. Z pewnego źródła pochodzące depesze zapewniają, że były dowódca powstańców na Filipinach **Aguinaldo**, nie znajduje się na żadnym z okrętów eskadry amerykańskiej, która jutro prawdopodobnie znajdzie się przed **Manillą**, jeżeli jej nie spotka eskadra hiszpańska. Z eskadry hiszpańskiej pod dowództwem admirała **Montojo**, krążownik „Castillo", wraz z kilku innemi statkami, stoi na kotwicy u wejścia do portu **Manilli** reszta zaś eskadry, wzmocniona parowcem „Montevideo", wyekwipowanym do wojny, oczekuje, na zachód od Filipinów, eskadry amerykańskiej.

Madryt, 30 kwietnia. Fortyfikacye pod **Matanzas**, mimo trzystu strzałów, danych przez statki amerykańskie, wcale nie ucierpiały. Z ludzi nie raniono i nie zabito nikogo.

St. Vincent, (Portugalia) 30 kwietnia. **Flota hiszpańska odpłynęła ku południowi** z zapieczętowanemi rozkazami, które na pełnem morzu dopiero będą otwarte.

Londyn, 30 kwietnia. Z powodu burzy, trwającej przez ostatnie 36 godzin, eskadra ruchoma nie mogła wypłynąć z **Hampton Road**.

Londyn, 30 kwietnia. Hiszpańskie łodzie torpedowe „Habana" i „Barcelona" które przedwczoraj wypłynęły z **Algeciras**, powróciły do tego portu, zarówno jak kontrtorpedowiec „Destructor", ścigający od kilku dni jacht amerykański „Fleurdelys" i statki amerykańskie, płynące z ładunkiem siarki z Sycylii.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 kwietnia.

O deklaracyi hr. Thuna pisze *Pester Lloyd*, że nie zrobiła ona wogóle złego wrażenia w Izbie, lecz zarazem nie zbudowała zbytecznie żadnej partyi, ani też zbyt silnie nie oddziałała na nikogo. Byłoby pożałowania godnym objawem, gdyby nieprzejednane stanowisko Niemców doprowadziło do nowego rozdwojenia. Urzędowy organ, *Nemzet*, pisze, że deklaracya prezydenta ministrów stała się wypadkiem dnia i że do jej treści należy wielkie przywiązywać znaczenie. *Pesti Hirlap* występuje z wielkiemi pochwałami dla deklaracyi, twierdząc, że powinna ona stać się punktem zwrotnym i pchnąć na lepsze tory prace austryackiego parlamentu. *Budapesti Hirlap* stwierdza, że przemówienie hr. Thuna obudziło więcej niezadowolenia u Niemców, aniżeli u Słowian.

Do komisyi dla oskarżenia hr. Badeniego zostali wybrani wczoraj posłowie: Berks, Bukovic, **Karatnicki**, Wimhölzel, Prochaska, Loser, Rieger, Dipauli, Rogl, Keil, Panizza, Cambon, opat Treuinfels, Lupul, Palffy, Schwarzenberg, Brzorad, Dyk, Pacak, Prażak, Slama, Stransky, Damm, Jaksch, Hoffmann-Wellenhof, Sylvester, Pessler, Götz, Gross, Pfersche, **Czecz, Dulęba, Dzieduszycki, Piliński, Milewski, Piętak**.

Z pruskiej Izby panów.

Na ostatniem posiedzeniu pruskiej Izby panów hr. **Stolberg** poruszył tyle omawianą w Izbie poselskiej kwestyę **braku robotnika w dzielnicach wschodnich**, przez co powstała t. zw. „**dyskusya polska**". Mowca nie obiecuje sobie wielkich rzeczy po środkach zaradzenia złemu, projektowanych przez rząd, i przychodzi do wniosku, że nie pozostaje nic innego, jak **dopuścić polskich robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego**, pomimo grożącego rzekomo niebezpieczeństwa **polonizacyi**.

P. **Józef Kościelski** zwracał przytem uwagę na ostatnie rozporządzenie ministeryalne o obowiązkach urzędników we wschodnich dzielnicach i nadmienił, że rozporządzenie to zmienia stanowisko urzędników: dotąd urzędnik był w pierwszym rzędzie dzierżycielem pruskiej idei państwowej, którą najlepiej mógł popierać przez bezstronne zachowanie się wobec kwestyi narodowości; obecnie ma się stać rzecznikiem hakatyzmu, **prywatnym agentem prywatnego towarzystwa**. Pozporządzenie ministeryalne prowadzi do rozbicia stosunków i nie przysługuje się niemczyźnie. Mowca pragnie tylko skonstatować, że **nie Polacy** w Prusach są winni temu, tylko **sam rząd obwieścił**, iż Polacy są obcem ciałem w państwie pruskiem. Polacy także nie będą winni temu, jeżeli nastąpią jakieś powikłauia. Wogóle prowadzona teraz polityka antipolska nie popiera niemczyzny, tylko drobną klikę ludzi, którzy żyją ze szczucia i dlatego szczucia potrzebują.

Minister **Miquel** odparł na to: Rozporządzenie ministerstwa uznano w prasie **niemieckiej** za akt łagodny, umiarkowany i przypominający to, co się rozumie samo przez się. W prasie **polskiej** natomiast zaczepiono nas z tego powodu jak najgwałtowniej, zwłaszcza w zagranicznej prasie polskiej. Galicyjski *Czas* użył przeciwko nam wszelkich wyzwisk, jakie może wymyślić tylko pomysłowe pióro; rozporządzenie to nazwał zbrodnią, a rządowi zarzucił *moral insanity*. Jeżeli pan Kościelski pozwolił sobie nazwać niejako rząd **agenturą związku hakatystów**, to nie wiem, czy takie orzeczenie jest nawet dozwolone regulaminem Izby, w każdym razie protestuję przeciwko niemu stanowczo. (P. Kościelski prosi o głos.) W rozporządzeniu zalecono urzędnikom łagodzenie i jednanie istniejących jeszcze niestety przeciwieństw. Jesteśmy tego zdania, że wzmocnienie niemczyzny w mieszanych pod względem języka częściach kraju oznacza zarazem wzmocnienie pruskiej idei państwowej i stosownie do tego też będziemy działali. Co do kwestyi braku robotnika, to pan minister rolnictwa wyłuszczył w Izbie deputowanych zapatrywania rządu pruskiego. Nie możemy usunąć wolności swobodnego przesiedlania się, to nie odpowiadałoby także interesom rolnictwa. Główna przyczyna braku robotnika leży w niepomyślnem położeniu rolnictwa.

Przewodniczący Izby ks. **Wied** nadmienił, iż p. Kościelski nie powiedział, że rząd jest agenturą związku hakatystów, gdyż za to byłby przywołanym do porządku, lecz powiedział, że **urzędnicy** staną się prywatnymi agentami tego związku, co przedstawił jako następstwo rozporządzenia ministeryalnego.

P. Kościelski potwierdził słowa przewodniczącego, a zarazem nadmienił, że nie nawróci się do zapatrywań ministra.

Bar. **Manteuffel** zwrócił się przeciwko wywodom p. Kościelskiego, a nadburmistrz **Braesike** bronił rozporządzenia ministeryalnego, zaznaczając, iż uważa za *nobile officium* rządu to, aby wszędzie popierać i wzmacniać niemczyznę. Do tego już doszedł naród myślicieli, że szczyci się uciskiem germanizacyjnym. Coby też na to powiedział filozof **Herde**, niegdyś tak czczony przez Niemców!

Syn czy córka?

(Odkrycie prof. Schenka).

W tych dniach pojawiło się oddawna oczekiwane sensacyjne dzieło profesora Leopolda **Schenka** (dyrektora instytutu embryologicznego przy uniwersytecie wiedeńskim), który w toku wieloletnich poszukiwań postawił sobie za zadanie zbadać, jakie czynniki wpływają na płeć noworodka i na podstawie zbadanych przyczyn ocenić, czy wola ludzka nie mogłaby tu mieć wpływu na dzieło przyrody, tj. czy nie dałoby się według życzenia osiągnąć potomstwo **męskie** lub **żeńskie**. Ogłaszając obecnie rezultat swych prac, prof. Schenk nie przecenia ich doniosłości i sam powiada, że jakkolwiek chciał wydrzeć przyrodzie jedną z niezbadanych dotąd tajemnic, osiągnął jednak **niewiele**, ale to, co osiągnął, może posłużyć za materyał do dalszych badań w tym kierunku.

Teorya profesora Schenka jest następująca: Jak wiadomo, człowiek potrzebnje dla podtrzymania życia pewnej ilości **białka**. Część tego białka pozostaje w organiźmie, jako materyał na rozwój i budowę jego tkanek, część zaś spala się i zostaje wydaloną w wydzielinach organizmu. Na tem polega wymiana, czyli obieg materyi. U osób chorych na cukrową chorobę, wymiana materyi odbywa się nie dość energicznie i stosunkowo większa część istoty białkowej ginie bez użytku, wydzielaua w moczu w postaci cukru. Diabetycy więc nie są w stanie zatrzymać w swym organiźmie dostatecznej ilości białka, dla organizmu potrzebnego.

Otóż profesor Schenk uczynił spostrzeżenie, że kobiety diabetyczne, tj. chore na cukrową chorobę, wydają na świat po większej części żeńskie potomstwo. Za pomocą dokładnych analiz chemicznych prof Schenk wykazał następnie, że i w moczu zdrowych kobiet, wydających na świat wyłącznie żeńskie potomstwo, dają się odkryć ślady cukru. Fakt ten doprowadził wiedeńskiego uczonego do przekonania, że przy niedostatecznym obiegu białka organizm kobiety skłonnym jest wytwarzać żeńskie potomstwo, gdy dla wydania na świat męskiego noworodka organizm kobiety powinien zatrzymywać większą ilość białka. Stąd wniosek: jeżeli chcemy wpłynąć na organizm kobiety w ten sposób, aby wydała na świat dziecię płci męskiej, powinniśmy jej pokarm przystosować tak, aby z moczu zniknęły wszelkie ślady cukru, a natomiast pojawiły się w zwiększonej ilości tak zwane redukujące substancye (kwas moczowy, barwiki moczu, kreatynina). Z badań Schenka wynika, iż nie da się wynaleść ogólnej recepty na sposób żywienia kobiety w tym wypadku, gdyż zależy to od indywidualnych właściwości organizmu kobiecego, ale wogóle powiedzieć można, że należy unikać pokarmów, zawierających znaczne ilości węgla, jak cukru i mlecznych potraw, a natomiast wprowadzać do organizmu pokarmy, zawierające więcej białka, jako to mięso, ryby etc.

W ten sposób, jak twierdzi prof. Schenk, jeżeli **nie zawsze**, to przynajmniej **w pewnych wypadkach** osiągnąć można pożądany rezultat w tym kierunku, aby mieć **męskie** potomstwo.

Teorya Schenka wymaga oczywiście jeszcze doświadczalnego sprawdzenia, co dałoby się osiągnąć jedynie w drodze dłuższych poszukiwań klinicznych. Większa część powag na polu fizyologii i medycyny wyraża się o „odkryciu" Schenka dość powściągliwie, a nawet sceptycznie. Atoli nie ulega wątpliwości, że praca jego jest pracą sumiennego uczonego. W dziedzinie, osłoniętej dotychczas zupełną tajemnicą, najmniejsze światło ma już znaczenie, jako pierwsza wskazówka dla badań w tym kierunku. Jeżeli zaś w przyszłości nauka rozwiąże ciemną dotychczas kwestyę **powstawania płci**, miałoby to olbrzymią doniosłość nietylko naukową, ale i społeczną. Naturalnie do tego jeszcze daleko, a prof. Schenk zasługuje na uznanie nie tyle za samo odkrycie, w gruncie rzeczy jeszcze bardzo problematyczne, ile za odwagę podjęcia kwestyi tego rodzaju i rzucenia w świat hypotezy, która jeżeli się okaże mylną, łatwo narazić może jego renomę, jako poważnego i ścisłego badacza.

KRONIKA.

Kraków, 30 kwietnia

Nabożeństwo. Z „Sokoła" komunikują nam: We wtorek dnia 3 maja br. w 107 rocznicę nadania konstytucyi odbędzie się pamiątkowe nabożeństwo w kościele ks. Pijarów o godz. 10 rano, na które szanownych druhów zapraszam. Zbiórka dla druhów umundurowanych w gmachu „Sokoła" o godz. pół do 10. skąd wymarsz do kościoła. Czołem! Dyrektor *A. Świderski.*

Wieczornica pamiątkowa. Staraniem tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się ku uczczeniu 107 mej rocznicy konstytucyi 3 maja „Uroczysta wieczornica" dla członków i ich rodzin. W wokalno deklamacyjnej części programu przyjęli łaskawy współudział p. prof. Czesław Pieniążek, który wygłosi okolicznościowy odczyt oraz pani Filippi-Mikorska, artystka sceny krakowskiej, p. Stypkowski, nadto chór „Sokoła" wykona kilka pieśni narodowych. Wspólna wieczerza zgromadzi uczestników patryotycznego obchodu dla wzajemnej pogadanki. — Zarząd chóru wzywa swych członków do zjawienia się jaknajliczniejszego na próbę, która odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali czytelni.

Posiedzenie Rady miejskiej dla dalszych obrad nad sprawą etatu i płac urzędników gminy odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja. Początek o godz. 6 wieczorem.

Odczyt. Jutro t. j. w niedzielę d. 1 maja o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej wygłosi p. Józef Kotarbiński odczyt o Bolesławie Prusie. Temat odczytu jest następujący: Ze wspomnień młodzieńczych. Pierwsze kroki w zawodzie literackim. Stosunek Prusa do obozów dziennikarskich w Warszawie przed 25 laty. Pisarz społeczny i feletonista. Humor Prusa i jego demokratyzm. Charakter umysłu i talentu w początkach twórczości. Celniejsze nowele. Pierwsze powieści społeczne: „Powracająca fala", „Pomyłka", „Placówka" i inne. Wzrost wpływu i talentu. Wielkie powieści: „Lalka", „Emancypantki". Nowy zwrot w twórczości Prusa: „Faraon". Prus jako socyolog, myśliciel i artysta. Znaczenie jego działalności dla Warszawy i całego kraju.

Opera lwowska. Dyrektor Heller komunikuje nam: Z powodu nagłej i chwilowej niedyspozycyi p. T. Arklowej dziś w sobotę zamiast „Livii Quintilli" daną będzie „Córka pułku", opera Donizettiego w 2 aktach z panną Bohuss w tytułowej partyi, i „Pajace", opera Leoncavalla w 2 aktach z p. Floryańskim (Canio). Bilety zakupione na „Livię" ważne są tylko na dzisiejsze przedstawienie. Dalszy repertuar nie ulegnie zmianie. „Livia" daną nie będzie. „Pajace" powtórzone nie będą.

† **Juliusz Andrzejkowicz.** W dniu 3 b. m. w Filadelfii w Ameryce zmarł w sędziwym wieku Juliusz Andrzejkowicz, jeden z najzasłużeńszych Polaków na emigracyi, założyciel Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych, czczony przez Polaków i nazywany „ojcem Związku". — Organ Związku, *Zgoda*, poświęca zmarłemu obszerne wspomnienie, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Ś. p. **Juliusz Andrzejkowicz** był rodem z Litwy, gdzie przyszedł na świat we wrześniu 1821 r. Gdy w r. 1848 rozwinął się po wszystkich ziemiach ziemiach polskich silny ruch patryotyczny i gorączkowo przygotowywano się do powstania, Andrzejkowicz przyłączył się do grona młodzieży, która pragnęła wywołać powstanie przeciwko Moskalom na Litwie. Jak wiadomo, uwięzienie Jankowskiego zniweczyło te szlachetne zamiary. Jedni zginęli pod kijami, inni poszli na Sybir, inni jeszcze zmuszeni byli do opuszczenia kraju rodzinnego, do szukania wolności na obczyźnie. Do tych ostatnich należał Andrzejkowicz. Wyemigrowawszy do Francyi, przemieszkał tam lat kilka, ciągnęła go jednak ku sobie wolność amerykańska, nadzieja wyrobienia sobie stanowiska na drugiej półkuli, to też już w r. 1854 znajdujemy go w Stanach Zjednoczonych. Osiadłszy w Filadelfii, dzięki niezmordowanej wytrwałości i pracy doszedł Andrzejkowicz do znacznego majątku, pomimo to jednak, jak prawie wszyscy wychodźcy polityczni, nie gardził swoimi rodakami, owszem, garnął się do nich, starał się pomódz im, myślał o ich przyszłości. Dzięki tym jego pracom na polu narodowem powstał nasz Związek Narodowy Polski, a Andrzejkowicz został obrany pierwszym jego cenzorem, najwyższym urzędnikiem tej młodziutkiej organizacyi. Przez trzy lata wytrwał na tem ciężkiem i trudnem stanowisku, z całym zapałem poświęcając swój czas i pracę dla rozwoju idei, którą tak kochał. Niestety już wówczas znaleźli się w naszej organizacyi ludzie, którym praca spokojna, uczciwa, spać nie dawała. Rozgoryczony sporami i niezgodą, Andrzejkowicz nie przyjmuje na sejmie czwartym urzędu i cofa się w zacisze domowe, zrzekając się wszelkiego czynnego udziału w sprawach związkowych, nie wyrzekając się jednak polskości, nie przestając interesować się sprawami narodowemi do ostatniej chwili życia. Kilkanaście lat temu, zatęskniwszy do ukochanej ziemi polskiej, opuścił Filadelfię z zamiarem stałego osiedlenia się w Galicyi, po krótkim jednak pobycie w kraju wrócił na ląd amerykański, do długoletniej swojej siedziby. Jeszcze ostatniemi laty, pomimo podeszłego wieku, rad szedł pomiędzy swoich, by usłyszeć mowę polską, by patrzeć w oblicza polskie. Na trumnie zmarłego złożono wieńce od Związku.

W parku dra Jordana odbywać się będą w roku bieżącym ćwiczenia młodzieży w następującym porządku: 1) uczniów z gimnazyów I i III we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—7½; 2) uczniów szkoły realnej i wszystkich innych szkół średnich w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7½; 3) uczniów szkół ludowych męskich we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4¼—5¾; 4) uczennice szkół ludowych i wydziałowej ćwiczyć będą codziennie od godz. 4¼—5¾, lecz tylko szkołami według porządku, ułożonego z zarządami szkół.

Pierwsze ćwiczenia uczniów szkół średnich odbędą się we wtorek 3 maja — uczniów szkół ludowych w czwartek 5 maja. Ponieważ pawilon zgorzał, nie będzie wstępnego wpisu, ale uczniowie szkół średnich wyżej niewymienionych i uczniowie szkół ludowych zechcą przynieść na pierwsze ćwiczenie i oddać przewodnikowi kartę, zawierającą imię i nazwisko ucznia, jego wiek, klasę i zakład, do którego uczęszcza.

Krakowskie Tow. techniczne odbędzie w piątek dnia 6 maja r. b. wycieczkę do Bielan i Bodzynia w celu zwiedzenia robót wodociągowych. Odjazd o godz. pół do 3 po południu Punkt zborny na plantacyach przed pałacem biskupim, pomiędzy Wiślną, a Franciszkańską ulicą.

Mapę teatru wojny w dniach najbliższych przysposobimy dla Czytelników naszych.

Sprawozdanie tygodniowe o ruchu ludności. W czasie od 17 do 23 kwietnia zawarto w Krakowie 10 małżeństw (7 katolickich, 3 izraelickie), urodziło się osobników 49, zmarło osób 70.

W sprawie konkursu na pomnik A. Grottgera otrzymujemy od artysty-rzeźbiarza p. T. Błotnickiego następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

„Na uprzejmą moją prośbę, wystosowaną do przewodniczącego komitetu Grottgerowskiego, p. Piotra Stachiewicza o zwołanie ponownego składu jurorów, złożonego w przeważnej części z rzeźbiarzy i architektów, otrzymałem od niego piśmienną odmowną odpowiedź „z uwagi, iż rozstrzygnięcie konkursu było jak najprawidłowsze".

„Otóż mam zaszczyt, wbrew twierdzeniu temu, wykazać niniejszem wszystkie nieprawidłowości postępowania:

1. Z dwóch moich przedstawionych do konkursu projektów, jeden z nich w ostatniej chwili — wbrew mojej woli — usunięto.

2. W konkursie rzeźbiarskim ani jeden z rzeźbiarzy do składu jurorów nie był zawezwanym.

3. Komitet rozmyślnie konkurujących w błąd wprowadził, przedstawiając dwie różne ceny, za jakie pomnik ma być wykonany, gdyż p. Szymanowskiemu polecono wygotować projekt na pomnik za sumę 6.000 złr., a podpisanemu za 3, a najwyżej za 4.000 złr.

„Wobec tych najwidoczniejszych nieprawidłowści, jakie miały miejsce przy załatwieniu tej sprawy, sądzę, że mój sprzeciw ma ugruntowaną podstawę.
Tadeusz Błotnicki."

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto do wiadomości zrzeczenie się daru honorowego w kwocie 2000 złr. rocznie przez p. Łyszkowskiego, radcę magistratu. Uchwalono następnie na wniosek r. dr. Gryzieckiego pożyczkę w wysokości 520.000 złr. na budowę szkoły kadeckiej, oraz na wniosek r. Gryglaszewskiego wnieść prośbę do rządu, by uwzględnił przy budowie gmachów krajowe równomierne oferty galicyjskie. Uchwaleniem wypłaty zwykłej subwencyi dla opery lwowskiej w kwocie 5000 złr. zakończono posiedzenie.

Na wiecu akademików lwowskich powzięto w sprawie uczczenia pamięci Mickiewicza oprócz dawniejszych postanowień jeszcze następujące: projektowany dom akademicki nazwać imieniem Mickiewicza; wezwać akademików z prowincyi, aby wzięli udział w składkach na album, które będzie zawierało jubileuszowe prace akademików na cześć Mickiewicza; wezwać „kolegów śpiewających" do wzięcia udziału w wieczorku jubileuszowym; i wreszcie „uprosić kolegów z Bratniej Pomocy, aby przynajmniej w roku jubileuszowym zebrał się komplet członków, zdolny do uchwalenia zmiany statutu Towarzystwa. Wiecowało około 200 studentów w obecności kilku profesorów uniwersyteckich.

Kantata „Ku czci A. Mickiewicza" do słów St. Rossowskiego z muzyką M. Signio wyszła już z druku i jest we wszystkich księgarniach do nabycia. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Kantata ułożona melodyjnie w stylu prostym na jeden głos dla szkół średnich, łatwą jest do wykonania. Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika A. Mickiewicza we Lwowie.

Fabryki tytoniu. Najnowszy zeszyt *Mittheilungen des k. k. Finanzministeriums* zawiera statystykę austryackiego monopolu tytoniowego. Sprawozdanie to obejmuje rok 1896 i wyjątkowo nie ogranicza się do suchych cyfer, ale obejmuje i relacyę o stosunkach istniejących w rządowych fabrykach tytoniu, a mianowicie co do ubezpieczeń robotników, co do zaopatrzenia ich na starość, a dalej co do różnych dobroczynnych urządzeń dla pracowników.

W 28 fabrykach tytoniu, z których pięć przypada na Galicyę (Jagielnica, Kraków, Monasterzyska, Winniki, Zabłotów) było w r. 1896 zatrudnionych 3.850 robotników i 34.161 robotnic. — W porównaniu do r. 1895 wzrosła liczba męskich robotników o 162, a żeńskich o 2.247. Z ogólnej sumy 38,011 robotników i robotnic było 26.103 (3.104 mężczyzn i 32.999 kobiet) na systemizowanych posadach, a tylko 1.908 (746 mężczyzn i 1.162 kobiet) chwilowo, przemijająco za dzienną płacę zajętych. Ten ogromnie przerażający stosunek ilościowy robotnic do robotników tem się tłómaczy, że tak fabrykacya cygar jak i cygaret, jako też lżejsze roboty około opakowania, powierzo-

ne są wyłącznie kobietom, które zręczniej te prace wykonują. W galicyjskich fabrykach pracowało z końcem r. 1896: w Jagielnicy 813 (126 mężczyzn i 687 kobiet), w Krakowie 975 (79 męż. i 896 kobiet), w Monasterzyskach 992 (151 męż. i 841 kobiet), w Winnikach 1.446 (273 męż. i 1.173 kobiet), w Zabłotowie 446 (229 męż. i 217 kobiet). Zarabiali przeciętnie tygodniowo w Jagielnicy robotnicy 3 złr. 16 ct., robotnice 2 złr. 36 ct.; w Krakowie mężczyźni 5·23, kobiety 4·71; w Monasterzyskach mężczyźni 3·42, kobiety 2·57; w Winnikach mężczyźni 4·78, kobiety 3·75; w Zabłotowie mężczyźni 2·85, kobiety 2·39

Co do dobroczynnych urządzeń dla robotników, to należą tu: mieszkania, ciepłe kuchnie i kąpiele. Na istniejących 28 fabryk posiada 24 tak zwane ciepłe kuchnie. Z galicyjskich fabryk tylko Zabłotów nie ma kuchni takiej, której przeznaczeniem jest, aby robotnicy w czasie przerwy południowej nie potrzebowali odbywać dalekiej drogi do domu, ale za skromnem wynagrodzeniem mogli ciepły posiłek otrzymać na miejscu. W niektórych miejscowościach obok, lub w połączeniu z ciepłemi kuchniami, celem uniknięcia drożyzny środków pożywienia, potworzono także restauracye, w których robotnicy otrzymują należycie przyprawioną zupę, a także i obiad po cenach własnego kosztu, a opał, usługę, wynagrodzenie personalu kuchennego skarb pokrywa z własnych funduszów. W ten sposób porcya pożywnej mięsnej zupy dostaje się robotnikom za 3 ct. W Winnikach taka restauracya czy „instytut zupny“ istnieje już dawniej, w Jagielnicy i w Krakowie ma być dopiero utworzony.

Buduje rząd także przy niektórych fabrykach tytoniu kąpiele dla robotników. Z galicyjskich fabryk dopiero w Jagielnicy jednej podjęto adoptacyę budynku na tego rodzaju zakład kąpielowy. Co do domów mieszkalnych dla robotników, to w r. 1896 dopiero pierwszy taki dom postawiono w Hainburgu. Przerobiono go z dawnego magazynu. Wynajmywane są w nim mieszkania po stosunkowo bardzo niskiej cenie, bo pokój z kuchnią i przedpokoikiem kosztuje na parterze lub na drugim piętrze 60 ct. tygodniowo. Jest to niewątpliwie nadzwyczajne dobrodziejstwo dla robotników, jeśli najem mieszkania pochłania tylko 6, 8 lub 10 prc. przeciętnej płacy, a nie jak w prywatnych domach 30 lub 20 pro. zarobku.

Ciekawe są cyfry, dotyczące produkcyi fabryk tytoniu, konsumcyi i czystego dochodu. W r. 1896 sprzedano wyrobów tytoniowych za 95 milionów złr., a czysty dochód wyniósł 62 miliony. I tak w Austryi Niższej na głowę wypadało w ciągu roku 8 złr. 75 ct., w Salzburgu 5 złr. 14 ct., na Śląsku 4 złr. 77 ct., na Bukowinie 1 złr. 82 ct., w Galicyi 1 złr. 73 ct., mniej aniżeli w Galicyi wypadło tylko w Dalmacyi, bo 1 złr. 11 ct. przeciętnie. Charakterystycznem jest, że tabaka najwięcej odchodzi w Czechach i w Galicyi, bo w roku 1896 Czechy jej zużyły aż za 686 823 złr., Galicya za 529 931 złr., podczas gdy Austrya Niższa tylko za 247.000, Wyższa za 65.000 złr., Bukowina za 18.000 złr. itd.

Proces o kalendarz. Prokuratorya poznańska znalazła w wydanym przez *Goniec Wielkopolski* kalendarzu rzeczy karygodne jak rzekome podburzanie do gwałtu w artykule wstępnym w wierszu „Modlitwa Polki“ i w nowelce „Najcięższa łza“. Pod tym zarzutem stanęła przed sądem ziemiańskim w Poznaniu wydawczyni *Gońca* profesorowa Rzepecka, którą sąd skazał, mimo wszelkich wyjaśnień, na karę zapłacenia 300 marek.

Ostatni z zapaśników w walce o niepodległość Grecyi z r. 1821, dr med. Mavrogenis, jeszcze żyje dotychczas w Atenach i skończył niedawno setny rok życia. Urodzony w r. 1798 w Paros, po wybuchu wojny przyby z Włoch, gdzie studyował medycynę, i wziął udział w wielu bitwach. Otrzymane w nich rany były bardzo groźne mimo to jednak wyleczył się z nich i dożył tak sędziwego wieku, a nie zanosi mu się jeszcze na śmierć. Mavrogenis mieszka ze 110 letnią siostrą i cieszy się zupełną przytomnością i trzeźwością umysłu.

Urodziny na oceanie. Z Nowego Jorku donoszą: Przybyła tutaj z Królestwa Polskiego parowcem, „New-York“ Polka Marya Tabor, powiła bliźnięta podczas podróży morskiej. Matka i dzieci znajdują się w dobrem zdrowiu. Nowonarodzonym, chłopcu i dziewczynce, nadali Amerykanie na okręcie imiona Bronx i Manhattan. Pasażerowie okrętu „New York“ zebrali między sobą 50 dolarów, które rodzicom wręczyli.

Ze Stowarzyszeń

= **Ze Stowarzyszenia nauczycieleк.** W poniedziałek dnia 2 maja o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu bibliotecznym (przy ulicy Krupniczej l. 16, II piętro) odczyt p. radcy Bronisława Trzaskowskiego p. t. „Kobieta a mężczyzna pod względem różnic w życiu duchowem“.

= **Tow. przyjaciół sztuk pięknych** w Krakowie odbędzie trzecie zwyczajne zgromadzenie dnia 8 maja b. r. o godz. 11 przed południem w kancelaryi Towarzystwa w Sukiennicach z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie przez przewodniczącego. Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia Sprawozdanie dyrekcyi z obrotu funduszami i jej czynności w r. 1897. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z dokonanego sprawdzenia rachunków za r. 1897. Uchwalenie budżetu na rok 1898. Zezwolenie na zaciągnienie pożyczki na budowę własnego domu do ewentualnej wysokości 55.000 złr. Wybór 5 członków do dyrekcyi w miejsce tylu ustępujących. Wybór trzech członków i trzech zastępców do komisyi kontrolującej. Wnioski członków.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało podoficerów rachunkowych I klasy Józefa Medwida 1 p. p., Józefa Drypczyńskiego 2 p. artyleryi wałowej i Bolesława Strutyńskiego 9 p. p. asystentami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Józefa Medwida do Złoczowa, Józefa Drypczyńskiego do Czortkowa, a Bolesława Strutyńskiego do Dukli.

Repertoar teatru miejskiego

W niedzielę 1 maja o godz. 3 po południu: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A l Savage'a (na dochód personalu robotników teatralnych). Ceny miejsc popularne.

O godz. $^{1}/_{2}$ wieczorem: „Trębacz z Säckingen“, opera Nesslera w 4 aktach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Akademii umiejętności.** W poniedziałek dnia 18 kwietnia odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którem prof. dr. Piekosiński odczytał rzecz o „Gościach polskich na soborze konstancyeńskim“, opierającą się na głośnej kronice Reichenthalera, a następnie p. Karol Potkański podał z obszernej rozprawy p. t. „Przegląd kwestyj spornych najstarszej polskiej historyi“, treść ustępów o „Mitach wielkopolskich“ i o „Piaście“.

We wtorek dnia 19 kwietnia odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prof. dr. L. Ćwikliński odczytał rzecz p. t. „O nowo odkrytych poematach Bakchylidesa“. Opowiedziawszy historyę odkrycia tego zabytku, analizował kolejno znalezione utwory, porównywał je z poezyą Pindara, niektóre z balladami i romansami, określił pokrótce dyalekt, dykcyę i metra pieśni Bakchylidesowych. Następnie prof. J. Tretiak przedstawił treść swojej pracy p. t. „Zmiana pierwotnego planu i tytułu „Grażyny“ i wyjaśnił na podstawie autografu, dlaczego Mickiewicz w ciągu pisania tej powieści zamienił historycznego Korybuta na fikcyjnego Litawora, Kiejstuta na Witolda, a Korynę na Grażynę i dlaczego to ostatnie imię zastąpiło w tytule imię Korybuta. Zmiany te w znacznej części wypłynęły stąd, że poeta z początku zamyślał o napisaniu „poematu z dziejów Litwy“, potem zamiaru tego zaniechał i poprzestał na odtworzeniu tła dziejowego dawnej Litwy.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z dniem 1 maja b. r. wchodzi w życie nowa taryfa, część I., i nowa taryfa, część II., zeszyt 1, w ruchu towarowym pomiędzy Austro-Węgrami, Serbią, Bułgaryą i Turcyą.

Z targów zbożowych. Kraków, 29 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 12·75 do 14·05. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 10·— do 11·10. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 7·90 do 8·60. Owies z opłatą akcyzową od 9 30 do 10·—. Groch od 7 50 do 11·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5 — do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 2·40. Koniczyna na paszę od —·— do 2·60. Ziemniaki za hektolitr od 2.40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·10 do 1·30. Masło za garniec od 3·50 do 3·75. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 83·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 63·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 6 80. Rzepak zimowy po —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telefonem.)* Przeciw Henrykowi Edmundowi hr. Potockiemu wniósł adwokat dr. Kranz skargę do sądu obwodowego w Stanisławowie o oszustwo. Obwiniony dopuścić się miał czynu w ten sposób, że pod pozorem, iż posiada wielkie dobra w Galicyi, od portyera pewnego hotelu w Brukseli wyłudził 1500 złr. i znikł. Jak się okazało, Potocki popadł w konkurs; stan czynny jego majątku wynosi 442.180 złr., a stan bierny przeszło milion.

Gdzie obecnie Potocki przebywa, nie wiadomo.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telef.)* Deputacya magazynierów kolei państwowych zjawiła się dziś u prezydenta ministrów hr. Thuna i przedłożyła petycyę o polepszenie bytu. W deputacyi wzięło udział sześciu przedstawicieli galicyjskich magazynierów kolejowych. Hr. Thun przyrzekł sprawę ich poprzeć.

Wiedeń, 30 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości o wydzieleniu gmin i obszarów dworskich: Borek Szlachecki, Ochodza, Facimiech, Zelczyną, Gołuchowice, Krzęcin i Polanka Haller z okręgu sądowego w Wadowicach i Kalwaryi a przydzieleniu ich do okręgu sądowego w Skawinie.

Równocześnie ogłasza *Wiener Ztg* udzielenie koncesyi na budowę kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Wiedeń 30 kwietnia. *Polit. Corr.* donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż zamianowanie księcia Jerzego greckiego generał gubernatorem Krety nastąpi bezpośrednio po ustąpieniu wojsk tureckich z Tessalii. Misya Dżewada-beja do Petersburga miała na celu porozumienie się z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych hr. Murawiewem, co do powołania na wzmiankowane stanowisko ks. Jerzego w sposób, któryby jak najmniej dotknął miłość własną sułtana. Zamianowanie księcia Jerzego generał-gubernatorem Krety nastąpi najpóźniej w drugiej połowie czerwca bieżącego roku

Zagrzeb, 30 kwietnia. W procesie o zamordowanie urzędników podczas buntu kościelnego w Sjenicaku, sąd wyższy zatwierdził wyrok co do winy zasadniczo, ale zmniejszył kary więzienia dla niektórych oskarżonych. Z jedenastu skazanych na śmierć, ośmiu zostało ułaskawionych. Na pozostałych trzech kara śmierci będzie wykonana dzisiaj.

Berlin, 30 kwietnia. Uporczywie krążą tu sensacyjne pogłoski o nieporozumieniu, jakie nastąpić miało w Dreznie pomiędzy cesarzem Wilhelmem a cesarzem Franciszkiem Józefem z tego powodu, że cesarz Franciszek Józef a nie cesarz Wilhelm wzniósł toast na cześć jubilata; mówią, że cesarz niemiecki, niezadowolony z tego, zaraz o godz. 9 po uroczystym obiedzie wyjechał w sobotę z Drezna. Pogłoski te utrzymują się pomimo zaprzeczeń i pomimo otrzymanej przez dzienniki informacyi, że cały przebieg i ceremoniał jubileuszu z góry był ułożony i znany cesarzowi Wilhelmowi, a więc tenże nie mógł *a posteriori* okazywać niezadowolenia. Bądź co bądź pojawienie się tych pogłosek jest charakterystycznym objawem chwili, a niektóre dzienniki wyciągają z nich nawet wnioski, niekorzystne dla trójprzymierza.

Foggia, 30 kwietnia. Rozruchy ustały — spokój przywrócony.

Londyn, 30 kwietnia. Przerwa, jaka nastąpiła w operacyach wojsk anglo-egipskich przeciw Derwiszom trwać będzie, wedle doniesień z Kairu, do końca lipca bieżącego roku. W kołach wojskowych angielskich panuje przekonanie, że główny przedmiot operacyj tych wojsk, miasto Chartum, trudno będzie zaatakować przed połową października. Przedewszystkiem musi być zbudowanych kilka linij kolei żelaznych i koniecznych mostów, a między innemi mostu przez Atbarę. Obecnie Kitchener-pasza bawi w Wadi Halfa, skąd zamierza udać się do Berberu.

Petersburg, 30 kwietnia. Rzeczywisty radca stanu Charitonow mianowany został sekretarzem stanu departamentu spraw cywilnych i duchownych Rady państwa.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telefonem.)* Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we wtorek.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telef.) Neues Wiener Tageblatt* donosi, że komisya językowa wybraną być ma jeszcze przed zwołaniem sesyi delegacyjnej, to jest w ciągu przyszłego tygodnia.

Praga, 30 kwietnia. *Politik* donosi, że na wypadek, gdyby się udało przyprowadzić do skutku wybór komisyi językowej, ustanowione będą subkomitety krajowe, i dopiero na podstawie substratów, które te subkomitety wypracują, w komisyi językowej toczyć się będą właściwe rozprawy językowe.

Dziennik czeski wyraża jednak wątpliwość w skuteczność obrad komisyi językowej, którym na przeszkodzie stanąć musi niewykluczalna kompetencya Sejmów w tej sprawie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telefonem.)* Koło polskie odbyło dziś posiedzenie o godzinie 11 przed południem.

Popowski domaga się uregulowania sprawy ewidencyi ksiąg gruntowych w Galicyi.

Chrzanowski stawia wniosek, aby wezwać rząd do wyasygnowania 800.000 złr. na bezzwrotne zapomogi dla dotkniętych nędzą w Galicyi. Po dłuższej dyskusyi wniosek ten uchwalono.

Sokołowski wyjaśnia sprawę dostawy druków dla sądów galicyjskich. Mowca oświadcza, że jak się w Krakowie przekonał i jak mu z kraju doniesiono, rząd w sprawie tej postąpił w myśl żądań reprezentacyi polskiej. Poseł krakowski podnosi w dalszym ciągu swych wywodów sprawę rewersów demolacyjnych, przytacza jaskrawe przykłady nadużyć, popełnionych w tym kierunku w gminie Zakrzówek pod Krakowem i żąda koniecznego poparcia sprawy zniesienia rewersów w delegacyach wspólnych.

Po przemowach Weigla i Kozłowskiego prezes Jaworski przyrzekł energicznie zainterweniować w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Abrahamowicz Eugeniusz mówił o kontyngencie gorzelnianym, poczem rozprawy jawne zamknięto, aby na posiedzeniu poufnem omówić sprawę oskarżeń hr. Badeniego i kwestyę językową.

Odkrycie prof. Schenka.

Wiedeń, 30 kwietnia. Większa część tutejszych powag naukowych wyraża się powściągliwie o dziele Schenka. (Zob. artykuł: „Syn czy córka?“. *Przyp. red.*) Prof. Zygmunt Exner zaznacza, że dopiero po dłuższym czasie na podstawie doświadczalnych faktów będzie można wydać sąd o teoryi Schenka, który zresztą na polu embryologii dokonał ważnych rzeczy. Dwaj inni profesorowie wyrazili o wiele pesymistyczniejsze zdanie o teoryi Schenka.

Berlin, 30 kwietnia. Dzieło Schenka zrobiło tu wielką sensacyę. Zdania o książce i znaczeniu teoryi Schenka są podzielone. Leyden uważa dowody, przytoczone przez Schenka na poparcie swej teoryi, za niewystarczające. Munk odmawia książce Schenka naukowego znaczenia. Hertwig i Waldeyer powstrzymują się od sądu, zanim rzecz nie zostanie zbadaną klinicznie.

Virchow przyznaje, że w moczu kobiet, znajdujących się w stanie poważnym, wydziela się więcej cukru, jak zwykle; ale jaki to ma związek z tworzeniem się i formowaniem płodu, — tego nauka nie wykazała, a poszukiwania Schenka są pod tym względem jeszcze niedostateczne. Jeżeli Schenk na dowód swej teoryi przytacza, że kobiety, mające cukrową chorobę, przeważnie wydają na świat żeńskie potomstwo, to można by zarzucić, że i inne organa tych kobiet działają nienormalnie, i dlatego kobiety, chore na cukrową chorobę, nie mogą być do tyla brane w rachubę, aby na tej podstawie budować ogólną teoryę.

Wogóle uczeni berlińscy, nie odmawiając sumienności i znaczenia pracom Schenka, wyrażają się z niedowierzaniem o samem jego odkryciu.

Traktat niemiecko-chiński.

Berlin, 30 kwietnia. W komisyi budżetowej parlamentu sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bülow zakomunikował dosłowną osnowę traktatu niemiecko-chińskiego, przyczem ustępy, odnoszące się do ustępstw ekonomicznej natury podał tylko w poufny sposób — ze względu na to, że Anglia, Rosya i Francya nie ogłosiły ostatnich swych układów ekonomicznych z Chinami. Bülow uznał rosyjską sferę interesów na północy Chin, jakoteż angielską, koncentrującą się w dorzeczu Yangtse-kiang'a. Z Japonią nie ma żadnych nieporozumień: Japonia oznajmiła, że nie czuje się pokrzywdzoną przez to, iż Niemcy zajęły Kiaoczau. O rzekomej ugodzie rosyjsko japońskiej o Koreę, jakoteż o przymierzu angielsko amerykańskiem sekretarz stanu nic nie wie.

Berlin, 30 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza traktat niemiecko-chiński w sprawie Kiao-czau. Pierwszy artykuł traktatu opiewa, że w sferze pięćdziesięciu kilometrów dokoła zatoki Kiaoczau wojska niemieckie mają każdego czasu wolny przemarsz i w obrębie tym nic nie może być przedsiębranem bez zezwolenia Niemiec. — Chiny wszakże zastrzegają sobie, że na wymienionem terytoryum mogą w porozumieniu z Niemcami stawiać swe wojska załogą i przedsiębrać inne środki wojskowe.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Waszyngton, 30 kwietnia. Konferencya członków obu Izb kongresu porozumiała się co do kredytów na marynarkę i zgodziła się na uchwalone przez senat pomnożenie floty o cztery monitory i szesnaście kontrtorpedowców.

Nowy Jork, 30 kwietnia. *Evening Post* donosi z Keywest, że monitor amerykański „Terror“ i kanonierka „Machius“ bombardowały przez dwie godziny baterye hiszpańskie pod Cardenas Wielu Hiszpanów miało zginąć przytem bombardowaniu, statki amerykańskie nie poniosły rzekomo strat żadnych.

Nowy Jork, 30 kwietnia. W Dover, w Stanie Newhampshire, nastąpił wybuch w tamtejszej wojskowej fabryce dynamitu. Przypisują tę katastrofę poduszczeniu Hiszpanów; sześć osób zginęło.

Nowy Jork, 30 kwietnia. Zapewniają tutaj, że w ciągu przyszłego tygodnia Amerykanie zajmą jeden z portów kubańskich w pobliżu Hawanny i założą tamże skład zapasów wojennych, oraz żywności dla powstańców.

Waszyngton, 30 kwietnia. Departament wojny objął w posiadanie 8 wielkich parowców, przeznaczonych do transportu wojskowej ekspedycyi na Kubę.

Waszyngton, 30 kwietnia. Głównodowodzący wojskami amerykańskiemi, generał Miles, bawi w Tampie i porozumiewa się z przedstawicielami powstańców kubańskich.

Chathanooga, 30 kwietnia. 24 ty pułk piechoty, cztery szwadrony kawaleryi i ośm bateryj otrzymały rozkaz wymarszu z tutejszego obozu do Tampy. Przypuszczają, że oddział ten przeznaczony jest do obsadzenia jednego z portów kubańskich.

Keywest, 30 kwietnia. Na okręcie wojennym amerykańskim „Puritan“, należącym do floty, blokującej Kubę, przytrzymano szpiega hiszpańskiego, gdy usiłował podłożyć ogień pod magazyn prochu. Został on doraźnie skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Londyn, 30 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą, że jeśli tylko Matanzas zostanie zdobyte, Amerykanie ufortyfikują tę miejscowość. W przyszłości służyć im ona będzie za podstawę operacyj wojennych na Kubie.

Londyn, 30 kwietnia. *Times* wyśmiewa we wczorajszym artykule wstępnym przesadne depesze amerykańskie o bombardowaniu Matanzas.

W jednem z biur pocztowych w Nowym Jorku miano skonfiskować list, adresowany do prezydenta ministrów hiszpańskich, Sagasty, a zawierający dokładne szczegóły o brzegach Stanów Zjednoczonych ze strony Oceanu Spokojnego, podane przez pewną damę z Kalifornii.

Londyn, 30 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą, że 4 maja wyląduje korpus ekspedycyjny amerykański na Kubę.

St. Vincente, 30 kwietnia. Wczoraj po południu powróciły tu 3 łodzie torpedowe i 2 parowce transportowe, wskutek zderzenia się 2 łodzi torpedowych zaraz po wyjeździe. Łodzie te są lekko uszkodzone.

Berlin, 30 kwietnia. *Local Anzeiger* donosi z Londynu, że biuletynów o zwycięstwie floty amerykańskiej nie biorą na seryo nawet w Stanach Zjednoczonych.

Berlin, 30 kwietnia. *Berliner Tageblatt* donosi, że w Nowym Jorku wielkie wzburzenie wywołała wiadomość, iż cesarz austryacki dał składkę na flotę hiszpańską. Uważają to za naruszenie neutralności, do której obowiązane są Austro-Węgry.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telef.) Fremdenblatt* zaprzecza pogłosce, podanej przez *Berliner Tageblatt*, jakoby cesarz Franciszek Józef przyczynił się do składek na rzecz floty hiszpańskiej.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Wyrzuty i nieczystości skórne najstosowniej i najtaniej usunąć można **Bergera mydłami leczniczo-hygienicznemi**, które od lat 30 mają rozgłos w całym świecie. Czystość skóry przyczynia się głównie do zdrowia ludzi. Z wczorajszego ogłoszenia wybrać **mydło Bergera**, które uważa się za stosowne i używać go do mycia i kąpieli, a skóra będzie gruntowniej oczyszczoną wypięknieje bardziej, aniżeli od drogich francuskich hautecrêmes. 672

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 30 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	05
„ „ srebrna	101	15
4% renta austryacka złota	121	40
4% „ „ koronowa	101	65
4% „ węgierska złota	120	75
4% „ „ koronowa	90	05
Akcye Banku austro-węgierskiego	913	—
„ kredytowe	356	10
Londyn	120	65
Marki	58	77
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	54
Włoskie banknoty	44	55
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	160	50
Losy tureckie	60	—
Akcye Anglobanku	157	50
„ Unionbanku	297	—
„ Bankverein	264	—
„ Laenderbanku	231	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	300	—
„ „ Południowej	76	50
„ „ Elbethal	259	75
„ „ Nordbahn	3445	—
„ „ Staatsbahn	343	50
„ „ Alpine	164	—
„ Tureckie Tabaczne	133	50
Ruble	127	37

Berlin, 30 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	170	—
Krótki Wiedeń	169	85
Banknoty rosyjskie	216	90
Krótka Warszawa	216	40
4½% Listy Polskie	—	—
Renta włoska	92	—
Akcye kredytowe austryackie	223	—
Ruble Ultimo	217	—

Wiedeń, 30 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	20	50
Cena nafty	14	75
Pszenica na wiosnę	15	75
Żyto na wiosnę	10	50
Owies na wiosnę	7	80
Kukurudza	6	53

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 30 kwietnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	30	127	90
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	50	47	90
20-to frankówki w złocie	9	53	9	58
II. Listy Zastawne				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	50	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	50	97	40
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	50	99	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	96	75
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	391	—	394	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	298	25	299	50

Kursa są notowane bez kuponu b ieżąc go, który się oblicza osobno

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby. W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wstęp darmo.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Kirchmayra hotel Südbahn, Wien, IV., Favoritenstr. 58.

Nowo otworzony, z obyw. komfortem urządzony dom, 100 pokoi od 1 złr. wzwyż włącznie z elektr. oświetleniem i usługą. Telefon i łazienki w hotelu. W bezpośredniej bliskości kolei południowej i państwowej; tramwaj i omnibus w każdej porze we wszystkich kierunkach. 596 5 10
Hans Kirchmayr, właściciel hotelu, przedtem przez lat kilka starszy kelner w „Hotelu Imperial" w Wiedniu.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 401 10 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Zaraz do wynajęcia

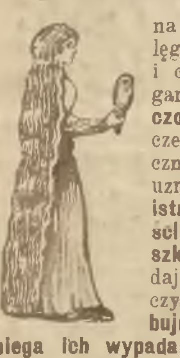
w domu pod L. 50 przy ul. Grodzkiej: 5 pokoi i kuchnia na I. piętrze, a **od 1 lipca b. r.** w domu pod L 55 przy ul. Grodzkiej: 4 pokoje i kuchnia na I. piętrze. — Wiadomość w handlu p. **J. Bazesa, Grodzka 55.** 609 9 10

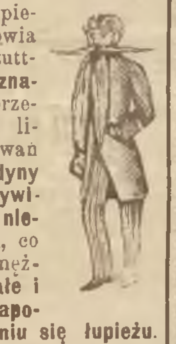


Największy w Wiedniu skład kapeluszy
W. Schick'a
IX., Alserbachstrasse 12.
Kapelusze filcowe twarde i miękkie po złr. **1·80**, złr. **2·80, 3·80** i wyżej.
Cylindry, najnow. fason, po złr. **3·80**, **4·80** i wyżej
Kapelusze lodenowe, nie niszczące się od słoty po złr. **1·80, 2·80.** 632 8 10
Kapelusze dla chłopców, po złr. **1·20, 1·50, 1·80.**
Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;
Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;
Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,
poleca 77 40 0
apteka M. PRONIA,
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

POMADA PHÖNIX





na wystawie dla pielęgnowania zdrowia i chorych w Stuttgarcie 1890 r. **odznaczona**, podług orzeczenia lekarzy i licznych podziękowań uznana jest za **jedyny istniejący, rzeczywiście skuteczny, a nieszkodliwy środek,** co daje damom i mężczyznom **wspaniałe i bujne włosy,** a **zapobiega ich wypadaniu i tworzeniu się łupieżu.** Także zupełnie młodym mężczyznom daje **silne, okazałe wąsy.** Poręczenie za skutek i nieszkodliwość. Cena słoika 80 ct., z przesyłką poczt lub za zaliczką 90 ct. 558 6 13
K. Hoppe, Wiedeń, XV.,
Pouthongasse 3.

Zwraca się uprzejmie uwagę!

Przy kupnie żądać wyraźnie gwiazdy Volty pod L. **51730** ustawą ochronionej. Numer ów jest i na gwieździe wyciśnięty i na każdej osłonie uwidoczniony, gdyż tylko ta gwiazda jest **prawdziwą gwiazdą Volty.**



Elektro-podwójna
gwiazda Volty
z silnym prądem elektrycznym.

Wszystkim radzi się jak najusilniej, by nosili zawsze ulepszoną podwójną gwiazdę Volty z osadą nowo skonstruowaną; wzmacnia ona nerwy, odnawia krew i w całym świecie uznaną jest za niezrównany środek.

Prawdziwa, ulepszona, pod L. 51 730 ustawą ochroniona **gwiazda Volty, którą nabyć można tylko u mnie, jest elektrycznym słupkiem, którym każdy może kierować.**

Można przeglądać liczne pochwały i uznania.

Cena złr. 1·80.

Po otrzymaniu złr. 2 — wysyłka opłacona. Za zaliczką o 20 ct. więcej. Wysyłkę prawdziwych **gwiazd Volty** uskutecznia tylko 710 3 6
Rix, Wiedeń,
II., Praterstrasse Nr. 16.

ZAKŁAD JUBILERSKI
B. Armatowicza
(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)
poleca swój Magazyn wyrobów
złotych i srebrnych.
Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 34 52
Srebro chińskie po cenach fabrycznych.

PRAWDZIWE KAUCZUKOWE **DRUKARNIE CZCIONKOWE**
W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI
oraz **stampilie** i **pieczęcie**
nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. Lewin'a,** fabryki stampilij i czcionek
w WIEDNIU, I., Adlergasse 14k. Telefon 12179.

Całkowita ręczna drukarnia wraz z patentow. przyrządem do przytrzymywania, szczypczykami i poduszeczką utrzymuj. stale farbę, do sporządzania rozmaitych druków: kart wizytowych, adresowych, kopert, cyrkularzy itd. kosztuje:





z **80**	czcionek	złr. **1**·20
„ **130**	„	„ **2**—
„ **190**	„	„ **2**·50
„ **225**	„	„ **3**—
„ **320**	„	„ **3**·75
„ **400**	„	„ **4**·50

Za niestosowne zwraca się pieniądze. 198 15 0
AGENTÓW potrzeba. Cennik darmo i opłatnie.

Konces. Zakład Fabryczny
Wód Mineralnych Sztucznych
i specyalnych lekarskich



w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka $^1/_2$ litrowa 10 ct., $^3/_4$ litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze:
Zelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flasz. 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.
Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.
Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.
Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski,
właściciele Zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym. 50 24 0

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK №3.
na prowincyi w większych magazynach parfumeryi.
5 4 15

Cukieryna Nr. 20
3000 kawałków na 1 kg.
w kawałkach porcyjnych po 1 cencie.
Cukieryna Nr. 9
2000 kawałków na 1 kg.
w kawałkach porcyjnych po $1^1/_2$ centa.
Sprzedaż dozwolona jest tylko do 1 lipca.
J. Weiss w Wiedniu,
VI., Eszterházygasse Nr. 12. 622 8 0

Dostać można wszędzie. 70 21 36
Sarg's **Kalodont**
Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Senzacyjny wynalazek
Paper Vestas
zapałki papierowe
lepsze i tańsze od woskowych, patentowane we wszystkich państwach.

W **Krakowie** mają: Szarski i Syn, M. Jawornicki, J. Wenzel, J. F. Fischer, Ant. Suski Fr. Lenert, Reim i Sp., Jakób Barberowski, Stan. Rożnowski, Wład. Czarnek, Roman Drobner, W. Bujański, R. Herliczka, A. Frass, W. Zegadłowicz, Józef Pułczyński, M. Karaś, J. Wojciechowski, J. Kempler, Gustaw Goldstein, Józef Landau, Kuśmierczyk i Brzeziński, — w **Podgórzu:** W. Mikuszewski, A. Piekło, J. Bieńkowski. 684 5 30



Matki! Nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie ilustrowany cennik nowych, hygienicznych wózków, do siedzenia i leżenia dających się ustawić oraz rozebrać i wymyć, jakie wyrabia
L. BAUMANN, c. k. właściciel przywileju, **Wien, VI., Millergasse 6.**
Ostrzega się przed kupowaniem lichych naśladownictw. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie z drzewa wypalony jest taki znak ochronny, jak tu obok 418 7 0
Skład w Krakowie: M. Niemetz, Sukiennice 30.

Wiedeńskie panie zawdzięczają swą piękność



w pierwszej linii używaniu **najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej i najsłynniejszej**
Oryginalnej Pasty Pompadour,
wynalezionej przez ś. p. Dr. med **A. Rixa.** Ten środek piękności po użyciu go wywołuje **żywy, świeży kolor twarzy, olśniewająco piękną, zmarszczek pozbawioną cerę** nawet do najpóźniejszego wieku, usuwa, za co się ręczy **(i w przeciwnym razie zwraca pieniądze),** piegi, plamy wątrobiane, ślady ospy, **trądziki, czerwoność,** wszelkie nieczystości skóry; używają go już od lat 40 **najdostojniejsze osoby, artyści i t. d.,** jak tego dowodzą świadectwa i podziękowania, które można przeglądać. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka piękności jest jego **40-letnie istnienie,** podczas którego pojawiły się i znikły tysiące tego rodzaju środków. Cena słoika na 6 miesięcy złr. 1·50. Słoiki na próbę po 60 ct. 406 10 26

Mleko Pompadour
nadaje skórze natychmiast białość mleka, która nie znika z twarzy nawet po umyciu. Oryginał. flakon złr. 1·50. Mydło Pompadour 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały złr. 1·25. Zwrócić się z zaufaniem do **Rix Dr. Wtwe. Söhne (Anton Rix & Bruder),** którzy jedynie wyrabiają prawdziwe wytwory Dra Rixa, w **Wiedniu, Praterstr. 16.** Przy kupnie przyjmować tylko plombowane pakiety. — We **Lwowie** ma **S. Rucker.**

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.
MIEJSCE KĄPIELOWE
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroacyi

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz"**, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym** i **z ran pochodzącym,** przeciw **chron. „Morbus Brihhtii", porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, miesienie, elektryzacya, zdrowotna gimnastyka szwedzka. — Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, muzyka kąpielowa.** Rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok** i **Poltschach** omnibusami pocztowemi — Lekarz kąpielowy **Dr. Ed. Mal.** — Broszury we wszystkich księgarniach. — Prospekta i wyjaśnienia przez
753 2 12 **Dyrekcyę kąpielową.**

Pierwsze międzynarodowe autoryzowane
Biuro patentów H. Palm (Michalecki i Sp.)
(pierwej: I., Stephansplatz 8), 700 3 4
znajduje się **od dnia 18 kwietnia b. r.:**
Wiedeń, I., Bäckerstrasse 1, „Regensburgerhof."

WIEN



GRAND MAGASIN
Au Prix Fixe
NOUVEAUTÉS

Prosimy Szanowne Panie, któreby nie otrzymały jeszcze **naszego bogatego zbioru próbek** na porę wiosenną i letnią, aby zażądały tychże od firmy
Grand Magasin „Au Prix fixe"
BRÜDER HIRSCH,
Wiedeń, I., Graben 15.
Przesyłka następuje natychmiast i opłatnie. Nasze **„Ilustrowane dzienniki mód"**, które obejmują **nowości w kapeluszach, toaletach, konfekcyi, bluzkach, parasolach** i t. d., również wysyłamy na życzenie **za darmo i opłatnie.** 679 3 3

Nauczycielka Polka mówiąca biegle po francusku, muzykalna — poszukuje posady przez **Biuro Stowarzyszenia nauczycielek** w Krakowie, ul. Krupnicza 16. 745 3 3

Żądajcie wszędzie tutek cygaretowych **„Iris" Krajowego Towarzystwa,** bo te są najlepsze i najtańsze: 1000 sztuk 80 cnt. **Fabryka: ul. Szpitalna 18, I. piętro.** 785 1 15

Franc. Cembronowicz,
w Krakowie, Rynek główny Nr. 9,
przyjmuje wszelkie zamówienia na obuwie męskie i damskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych, poczawszy od złr. 3·50 damskie buciki, od złr. 4·50 męskie, a buty od złr. 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań, oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 37 5 0

Zakład ślusarski
J. GORECKI i Spółka
Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26,
poleca się
do wyrobów ornamentalnych stylowych kutych, konstrukcyjnych i budowlanych oraz **plecionek z drutu** maszynowo i ręcznie wykonywanych.
Wszelkie gatunki **siatek do ogrodzeń**, silnych i trwałych. — **Siatki ochronne** do okien, **rafy** do przesiewania piasku. — **Materace** do łóżek i **łóżka żelazne** wszelkich rozmiarów i konstrukcyi, i t. p. wyroby **obecnie najtańsze** i modne, po najprzystępniejszych cenach — Modele zawsze na składzie. 760 2 10
Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

KUCHNIA POLSKA
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny L. 5
poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.
Z głębokim szacunkiem
771 33 0 **Józef Bielawski.**

Wspaniała okolica alpejska. — Położenie w zaciszu. — Wyborne powietrze. — 500 metrów nad pow. morza.
Fizykalno-dyetetyczny zakład wodoleczniczy 422 8 20
Fürstenhof
Kapfenberg (Styrya),
modnie urządzony dom kąpielowy z salami do mechanicznej szwedz. gimnastyki leczniczej.
Sezon letni od 1 maja do 31 października.— Ceny umiarkowane. — Prospekty za darmo i opłatnie. Właściciel **Piotr Schwarz.** Lekarz kierujący **Dr. Raoul Ritter von Wolf.**
W moim zakładzie znajduje się obecnie w czynności wdowa po dyrektorze Czyżewiczu ze Steinerhof.

Chcesz zarobić na pieniądze?
To prześlij swój adres pod lit. **B. 300** do **Louis Wolff's** Annonc-Exped., **Lipsk.**
107 5 2

HUMPOLECKI
SKŁAD SUKNA
i letnich pakłaków (lodenów),
damskich lodenów,
MODNYCH
MATERYJ NA SUKNIE,
na zarzutki i haweloki
z czystej wełny owczej
po cenach niskich
POLECA 550 10 10
Karol Kocian
handel sukienniczy w Humpolcu
(Czechy).
Próbki do przejrzenia wysyła opłatnie

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-a-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. 64 20 0

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

STANISŁAW SZYMIK

lakiernik powozów

w Krakowie, ul. Lubicz (hotel Europejski),

poleca wielki wybór świeżo nadeszłych **powozów z c. k. uprzyw. fabryki powozów i osi powozowych Jana Pustówki i Syna w Cieszynie.**

Używane powozy przyjmuje w zamian.

Odnawianie powozów uskutecznia się jak najstaranniej i po możliwie niskich cenach. 784 1 3

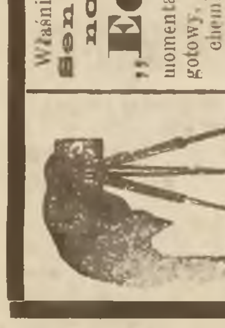
zł. 1·90

Właśnie się pojawiła: **Sensacyjna nowość: „Edison“** momentalny przyrząd fotograficzny. Zupełnie gotowy, wraz z płytami suchemi, kąpielami, chemikaliami, latarnią, papierem i t. d.

Zupełnie do użycia gotowy **złr. 1·90.**

Przy przesyłaniu na prowincyę 30 ct osobno za skrzynkę. Sposób użycia nadzwyczaj prosty i praktyczny. Wiadomości fotograficzne nie konieczne. Każdy przyrząd odrazu do użycia gotowy. Prospekty za darmo. 731 1 6

Jedyne miejsce sprzedaży: RIX's photographische Manufactur, Wien, Praterstrasse Nr. 16.



Fotograficzny przyrząd „Edison“ **złr. 1·90**

Do sprzedania

Majątek 1611 mrg., w tem 800 roli najlep., lasu 450 rębnego, 50 łąk, budynki z ładnym dworem. nowa gorzelnia; potrzeba gotówki 160.000 złr., bank pozostaje.

Majątek 1000 mrg., w tem lasu 600 mrg., rębnego 200, budynki dobre, inwentarz wyżej 50 sztuk: potrzeba 50 000 złr., bank pozostaje.

Majątek do 600 mrg., dobrze gospodarowany: trzeba kapitału 110.000 złr., bank zostaje.

Majątek do 500 mrg. przy Krakowie, dobry: trzeba do kupna 134 000 złr., bank zostaje.

Majątek 206 mrg., mila od kolei; trzeba gotówki 20.000 złr., bank pozostaje.

Majątki większe i mniejsze, **kamienice, wille, młyny, pałacyki** również są do sprzedania. — **Poleca** służbę wszelkiej kategoryi tak miejską jak i wiejską. — Zgłoszenia: **Agencya L. Krassuskiego w Krakowie, Mały Rynek L. 6.** 643 4 5

Handlowa Spółka rybacka „Union“

w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem, 549 86 0 obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe:

Karpie przednie, poniżej kilogr., 1 ko 68 ct.
„ „ kilogr. 1 „ 75 „
„ „ powyżej 1 „ 85 „
Łosoś na zamów. świeżo bity 1 ko od złr. 1·40 do 2·—
„ w marynacie w beczułkach 5-ko. 1 ko złr. 3·—
Sum w barył. „ 1 „ „ 2·50
Sandacz w marynacie, w beczułkach 3 kilogr., za 1 kilogr. . . złr 1·20
Raki rzeczne i stawowe sztuka 6 ct., 8 ct, 10 ct., 15 ct.

Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.



500 złr. w złocie.

Kuhna krem Vionał (1 złr. 30 ct.), **mydło Vionał** (50 ct.), **puder Vionał** (1 złr), najlepsze środki przeciw piegom, nieczystościom skóry, **czerwoności,** trądzikom. **Jedynie prawdziwe** z firmą **Fr. Kuhn,** Kronenparfumerie, **Norymberga.** — Główne miejsce wysyłkowe: **Füredi Lipót, Budapest,** VII., Ovoda utcza Nr. 24. 739 2 10

C. k. uprz. Browar parowy w Tenczynku,

poczta Krzeszowice,

wysyła koleją na prowincyę w skrzynkach po 25 lub 50 butelek:

Piwo eksportowe znakomite, wystałe, oraz
Porter krajowy na sposób angielski wyrabiany,

i prosi o rychłe świąteczne zamówienia.

Fabryka wódek polskich

w c. k. uprzyw. **Zakładach fabrycznych w Tenczynku** — poczta Krzeszowice — wysyła pocztą **opłatnie** do każdego urzędu pocztowego **za zaliczką 3 złr. trzy butelki,** a to wedle wyboru w każdym smaku:

rosolis znakomity, likier najprzedniejszy, rum doskonały.

Cena rozumie się wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. 581 10 0

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żalaziste,** skuteczne: w początkach **suchót,** po zapaleniu **płuc,** w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i po influenzie. 737 1 10

Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny z pensyonatem** Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne itd. **Zakład inhalacyjny,** kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy Dr. Ściborowski. Dojazd do stacyi kolei Stary Sącz. **Sezon od 20 maja.** — Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu.“**

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 726 1 20

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

GRAND-HOTEL NATIONAL, WIEDEŃ, II., Taborstrasse 18.

Z dawien dawna znany hotel familijny, odnowiony. 200 pokoi od 1 złr. wzwyż wraz z obsługą i światłem. Łazienki, c. k urząd telegraficzny i stacya telefoniczna w domu. **Korzystne położenie dla zwiedzających wystawę jubileuszową. W czasie wystawy ceny nie są podwyższone.** Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej tuż w pobliżu. Tramwaj i omnibus z przed domu we wszystkich kierunkach. 766 1 16

Wyborna restauracya.

Winda do wyciągania osób. **F. M. Mayer,** właściciel.

Iwonicz

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Stacya kolei państwowej.

Woda: Szczawa słona, jod i brom zawierająca,

prócz tego:

znakomite kąpiele mineralne, borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.

Woda Iwonicka

jest — z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego — łatwo strawna i przyjemna do picia.

Tak woda iwonicka świeżego czerpania, jakoteż sól iwonicka, znakomity środek do kąpieli domowych dla osób skrofulicznych, jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcyi Zakładu.

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki,** lekarz zakład. i **Dr. E. Rościszewski.**

Położenie Iwonicza przeszło 400 metr. nad p. m. wśród lasów szpilkowych, śliczne spacery.

Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. Apteka zaopatrzona w wszelkie wody mineralne. — Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone, łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacyi kolejowej do Zakładu nowa, pierwszorzędna. — Kościół w Zakładzie, msza św. co dzień.

Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września.

W I. sezonie (do 20 czerwca) i w III. sezonie (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie. 779 1 10

Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu

Dyrektor Zakładu: **Dr. Rościszewski.**



Zacherlin

działa zdumiewająco! Zabija wszelkiego rodzaju owady

z siłą wprost zdumiewającą i wytępia robactwo szybko i niezawodnie tak, że nie pozostaje z nich ani śladu życia. Dlatego też sławią go i poszukują tysiące odbiorców. — Jego oznakami są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl.“

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są jego składy wszędzie tam, gdzie jest wywieszony napis „Zacherlin“. 429 3 8

Pierwsza c. k. austro-węgierska wyłącz. uprz. fabryka

FASADOWYCH FARB

Karola Kronsteinera

w Wiedniu, III., Hauptstrasse 120 (w domu własnym).

Odznaczona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych **zarządów dóbr,** c. k **zarządów wojskowych, kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** towarzystw budowy, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jak również **właścicieli fabryk i domów.** Farb tych, rozpuszczających się w wapnie, dostarcza się w stanie suchym w kształcie proszku w 40 rozmaitych wzorach od **16 ct.** za kilo i wyżej, a powleczenie niemi co do czystości i tonu barwy zupełnie równa się olejnemu.

Wzory, jakoteż sposób użycia za darmo i opłatnie. 570 4 0



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 21 34 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon“ franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice 19,

poleca

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

KAPELUSZE DAMSKIE

w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.** 657 7 10

SUKNIE DAMSKIE wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Modele Paryskie.

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko
złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
złr. 6·— z lepszej
złr. 7·75 z wybornej
złr. 9·— z bardzo wybornej
złr. 10·50 z przewybornej
prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 715 35 60

LINOLEUM

Ia $3^{1}/_{2}$ mm grubości, jednobarwne 2 złr. 25 ct., w desenie 2 złr. 55 ct. za metr kwadratowy
IIa $2^{1}/_{2}$ „ „ „ 1 „ 70 „ „ 1 „ 95 „ „ „ „
IIIa $1^{8}/_{10}$ „ „ „ 1 „ 25 „ „ 1 „ 45 „ „ „ „

najtrwalsze przykrycie podłogi całej, użyte być może także jako chodnik lub przed umywalnie, albo jako dywan wielki.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń, I., Kolowratring 3. 518 7 12

Ciągnienie już 2 i 13 maja, 1 i 15 czerwca, 1 lipca itd.

główna wygrana **600.000** franków w złocie

i wygrane 300.000, 60.000, 25.000, 20.000, 10.000 frk. i t. d.

Główne wygrane:

56	po	100.000	franków
57	„	75.000	„
61	„	30.000	lirów
61	„	15.000	„
30	„	30.000	złr.
23	„	20.000	„
109	„	15.000	„
126	„	10.000	„

itd. itd. itd.

Rocznie 14 ciągnień.

1 austr. los czerw. krzyża
1 węg. los czerw. krzyża
1 włoski los czerw. krzyża
1 serb. los państw. z r. 1888
1 węgier. los bazyliki
1 los węg. dobrego serca

Te 6 losów oddajemy na 32 miesięcznych rat po 3 złr.

Rocznie 20 ciągnień.

Ciągnienie tych losów:

I. kwietnia	I. październ.
2 maja	15. „
2. „	I. listopada
13. „	I. grudnia
I. czerwca	2. stycznia
15. „	2. „
I. lipca	14. stycznia
I. sierpnia	I. lutego
I. września	15. „
13. „	I. marca

1 los turecki 400-frankowy,
1 los serbski państ. z r. 1888,
1 los włoski czerw. krzyża,
1 los austr. czerw. krzyża,
1 los węgierski Bazyliki,
1 los węgierski „Jó-Sziv“.

Główne wygrane:

Fr. 100.000	Lir. 20.000
Fr. 300.000	Fr. 600.000
Zł. 20.000	„ 75.000
Fr. 600.000	„ 300.000
Lir 35.000	Lir. 35.000
Zł. 10.000	Zł. 20.000
„ 10.000	„ 35.000
Fr. 30.000	Fr. 600.000
„ 300.000	Zł. 10.000
Zł. 18.000	Lir. 20.000

Każdy los musi być wyciągniętym. Najmniejsza wygrana tych 6 losów około 150 złr. oprócz **4 kuponów,** które uprawniają do udziału w dalszych ciągnieniach. Te **6 losów** sprzedajemy: **na 34 miesięcznych rat po 5 zł. albo na 21 miesięcznych rat po 8 zł.**

Po złożeniu pierwszej raty, którą prosimy nadesłać nam przekazem, służy **natychmiastowe prawo do wygranych.** Dalsza spłata rat czekami pocztowemi wolna od porta.

Powyższa grupa losów podaje największą szansę wygrania! Każdemu nadarza się rzadka sposobność nabycia doskonałych losów, przez uiszczenie stosunkowo małej spłaty miesięcznej, a oprócz tego branie udziału we wszystkich ciągnieniach tychże. Każda wygrana, która pada na te losy podczas ich spłaty, jest wyłączną własnością spłacającego. — Wszelką korespondencyę załatwia się w języku polskim. 743 4 6

Dom bankowy i Kantor wymiany

Fischl & Bondy, Praga, Przikopy 2 (Szpinka).

Lakiery na kapelusze: niebieski, czarny, bronzowy, zielony, żółty i bezbarwny, na wagę i we flaszeczkach,
Farby do farbowania materyj,
Farby do piór,
Mydło „Maypole“ do farbowania materyj,
Opal, Feraxolin, Benzolinar, Benzyna, Mydełko z różą i różne inne środki do czyszczenia sukien od plam,
Lakiery, Kremy i Pasty do odwaniania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików.

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane,
Necesery podróżne,
Poduszki do podróży, do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane,
Rzemyki do podróży,
Wanny i miednice gumowe podróżne,
Środki do kąpieli lecznicze,
Czapki i kapelusze do kąpieli,
Pantofelki do kąpieli,
Aparat, taśmy, rękawiczki oraz gąbki do nacierania ciała,
Przybory do golenia,
Perfumy i woda kolońska,
Mydła, wody i pudry toaletowe,
Odol, Kalodont, Agatol i inne środki do pielęgnowania zębów,
Środki kosmetyczne i t. d.,
Przybory toaletowe,
Plasterki na odgniotki „Meisnera“ i „Wasmutha“,
Plaster dla turystów „Lusera“,
Tynktura na odniotki „Clavettil“,
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne,
Papier do klosetów.

Przybory do rybołowstwa,
Hamaki dla dzieci i dorosłych,
Lawn-tennis,
Rakiety, Prasy do rakiet,
Krokiety, Kule i Kręgle,
Huśtawki,
Przyrząd gimnastyczny patentu Largiarder'a,
Przybory gimnastyczne ogrodowe,
Balony i Piłki gumowe i t. d. i t. d. 701 3 0

POLECAJĄ

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek L. 37, linia A—B.

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyborną jasną

marmoladę morelową

pestki morelowe (bez cukru) 54—65 ct. stosownie do wielkości odbioru, od 5 kilogram. wzwyż — poleca **Herman Taussig, w Pradze-Karlin.**

Wyborna **marmolada z jabłek** po 28 złr. za 100 kilogramów netto w baryłkach od 25 kilogramów wzwyż. 750 2 15

Ochronna marka: **Kotwica.**

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze,

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką **„Kotwicą“** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

41 29 37